



# GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA 30 LISTOPADA 1947 ROKU

NR. 329 (894)

**Józef Cyrankiewicz**  
Sekretarz Generalny PPS

## Rok wspólnej drogi



Od zawarcia umowy między PPS i PPR minął rok. Dostarczył on niemało doświadczeń polskiej klasie robotniczej i całemu polskiemu narodowi.

Oszczędził nam tylko jednego doświadczenia. Nie pokazał mianowicie, jakby to w Polsce było bez jednolitego frontu. Bez umowy. Bez jednolitego działania. Bez zwycięstwa 19 stycznia. Bez coraz szerszego i coraz głębszego współdziałania obu odłamów ruchu robotniczego — trzonu obozu demokratycznego. Bez tego współdziałania, które jest dziś potężną dźwignią rozwoju życia polskiego we wszystkich dziedzinach.

Tego doświadczenia rozbitcia rzeczywistości nie mamy. To stanowi naszą siłę i naszą dumę. To stanowi jedno ze źródeł odrodzeniowej mocy socjalizmu rewolucyjnego w skali międzynarodowej. Dzięki temu możemy słusznie miano socjalistów, bo jesteśmy nimi nie tylko z nazwy, ale i z prawdziwie socjalistycznego działania.

Każdy kto chce wyobrazić sobie jakby wyglądał w Polsce ten rok, który minął, gdyby nie wypełniło go coraz głębsze jednolite współdziałanie, niech swojej wyobraźni pomoże.

Jest przecież na świecie Francja i Blum ze swoją „trzecią siłą”. Zobacz, co jeszcze z tego wyniknie...

Są na świecie Włochy z rozłamem w ruchu socjalistycznym.

Są kraje wstrząsane anarchią, kraje nad przepaścią, przygniatane przez ofensywę imperializmu dolarowego.

Są kraje, które zamiast się z ruin wojny dźwigać, miotane sprzecznościami, cofają się.

I, wreszcie, są kraje ogromnych przed dwoma laty, a malejących w tej chwili możliwości socjalistycznych.

Warto odbyć taką, błyskawiczną choćby, podróż w przestrzeni, aby wrócić z niej tym bardziej przekonanym o słuszności naszej polskiej drogi do socjalizmu.

I nie trzeba chyba jeszcze raz odbywać podróży w czasie:

do roku 1919 w Polsce,  
do lat chaosu i rozbitcia we Włoszech,  
z których wyłaził się Mussolini,  
do lat rozbitcia klasy robotniczej w Niemczech, z których wyłaził się Hitler  
i do tych wszystkich powrótach lat porażek i klęsk, wynikających z rozbitcia.  
Wystarczy terazniejszość. Wystarczy

rzeczywistość, która nas otacza, aby tym mocniej być przekonanym o słuszności naszej drogi do socjalizmu, o słuszności dróg, którymi kroczą kraje demokracji ludowej, stanowiące dziś wraz ze Związkiem Radzieckim ostoję postępu i pokoju w skali światowej.

W innych krajach podnosi głowę reakcja. Wódzowie reakcji ponownie sięgają po władzę. Korzystają z rozbitcia lewicy. Wykorzystują te wszystkie „trzęsące siły”, które są paraliżem klasy robotniczej.

Z Polski natomiast chyłkiem wymyka się Mikołajczyk — przegrana nadzieja całego wstecznicstwa. Cóż jest lepsze?...

Ubiegły rok świadczy o słuszności naszej analizy sytuacji wewnętrznej i sytuacji międzynarodowej. O konieczności pogłębienia jednolitego działania, dalszego ulepszania praktyki jednolitego frontu, dalszego zbliżania ideologicznego obu partii.

Rok, który minął, nie został zmarnowany. O dorobku tego okresu, o wszystkich jego blaskach i cieniach, o zadaniach etapu następnego mówić będziemy wkrótce na kongresie wrocławskim.

Kongres ten stanowić będzie dalszy krok na jednolitego frontu drodze odrodzonej PPS.

## Polska-a konferencja w Londynie

Jesteśmy przeciwni podziałowi Europy — oświadczył minister Modzelewski korespondentowi paryskiej „Tribune des Nations”

PARYŻ (PAP). Ostatni numer paryskiej „Tribune des Nations” zamieszcza wywiad z polskim ministrem Spraw Zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim. Korespondent tygodnika paryskiego odwarza w poniższy sposób notatki, poczynione w trakcie tego wywiadu:

— Czy może pan minister wskazać w chwili otwarcia konferencji londyńskiej, jakie znaczenie przywiązuje pan do rozwiązania sprawy niemieckiej w ogólnej perspektywie pokoju? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Do rozwiązania kwestii niemieckiej rząd Polski przywiązuje znaczenie szczególne — odpowiedział minister Modzelewski. Jak panu wiadomo, byliśmy zawsze zwolennikami załatwienia problemów pokoju nie drogą aktów jednostronnych, ale przez akty, będące owocem współpracy 4 mocarstw. Z tego punktu widzenia będzie dla nas rzeczą interesującą śledzić za postawą Francji w ciągu konferencji londyńskiej.

— W jakich dokładnie punktach interesy Polski i Francji są z sobą zgodne?

— Myślę, że interesy Polski i Francji są wspólne w kwestii bezpieczeństwa obu krajów. Myślę, że Polska jak i Francja przywiązuje to samo znaczenie do kwestii demokracji Niemiec i do reparacji. Zasada odbudowy krajów zniszczonych przed odbudową gospodarki niemieckiej pozostaje dla narodu polskiego ciągle w mocy, a sądzę, że również i dla narodu francuskiego.

— Mówiono o konferencji londyńskiej, że jest ona konferencją „ostatniej szansy”. Co pan minister o tym sądzi? W jakich warunkach mogła by się ona udać? Jakie byłyby konsekwencje jej niepowodzenia?

— Nie myślę, aby z punktu widzenia polskiego można było mówić z góry o „ostatniej szansie”. Jestem zdania, że ta konferencja może dać rezultaty. Aby osiągnąć te rezultaty, wystarczy wziąć za punkt wyjścia to, co zostało osiągnięte w Poczdamie i Moskwie w miesiącu kwietniu. Konferencja londyńska zakończyłaby się niepowodzeniem tylko w wypadku, w którym interesy grup egoistycznych miałyby głos decydujący.

— Ścisłe i oparte na zaufaniu stosunki między Polską i Francją są niewątpliwie czynnikiem pokoju. Na jakich podstawach konkretnych zdaniem pana ministra stosunki te mogą i powinny się rozwijać?

— Jesteśmy w trakcie regulowania kwestii gospodarczych między Francją i Polską. Prowadzimy rokowania również w sprawie odnowienia naszego sojuszu. U podstawy tego sojuszu znajduje się także kwestia bezpieczeństwa.

Jest zupełnie oczywiste, że postawa Francji w Londynie w kwestii niemieckiej będzie czynnikiem, który napewno wpłynie na rezultaty tych rokowań, żywią nadzieję, że postawa ta będzie zgodna z duchem toczących się rokowań.

Jak naogół, zdaniem pana ministra, będą mogły rozwinąć się normalne stosunki między wschodem i zachodem Europy, do których amerykańscy mężowie stanu uczynili ostatnio aluzje?

— W tej kwestii oświadczyliśmy wielokrotnie, że jesteśmy przeciwni podziałowi Europy. Podział ten wyraża poprostu tendencje tych, którzy nie chcą ani odbudowy Europy, ani ustalenia trwałego pokoju. Tak więc będziemy w dalszym ciągu rozwijał wszystkie nasze kontakty we wszystkich dziedzinach z krajami zachodu, a zwłaszcza z Francją, ale inicjatywa w kierunku zmiany obecnej sytuacji winna odejść z Zachodu.

## Obrady Wielkiej Czwórki trwają

LONDYN (obsł. wł.). Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w dniu wczorajszym kontynuowała dyskusję nad traktatem pokojowym dla Niemiec. Głównym przedmiotem dyskusji była procedura opracowania traktatu, jak również kwestia, czy i przez

jaki rząd Niemcy winny być dopuszczone do udziału w konferencji pokojowej.

Dyskusja dotyczyła również sprawy włączenia Albanii i Pakistanu do spisu państw sojuszniczych, które mają wziąć udział w konferencji pokojowej.

## Lud francuski odpowiada Schumanowi

Ilość strajkujących wzrosła do 3 milionów osób

LONDYN (obsł. wł.) Z Paryża donoszą, iż w dniu wczorajszym odbyło się nad wyraz burzliwe posiedzenie Zgromadzenia

Narodowego, na którym premier Schuman przedstawił wnioski o drakońskich środkach walki z ruchem strajkowym.

Energiczne protesty posłów komunistycznych zmusiły przewodniczącego Zgromadzenia do chwilowego przerwania posiedzenia.

Projekt Schumana, zmierzający do złamania siłą strajku robotników francuskich, przewiduje: 1) mobilizację 80 tysięcy rezerwistów i oddanie ich do pomocy policji, 2) karę od 6 miesięcy do 5 lat więzienia za organizowanie strajku, 3) 2 razy większą karę za niedopuszczenie do pracy łami-strajków i 4) natychmiastowe zwolnienie z pracy urzędników państwowych, dopuszczających się powyższych „przestępstw”.

Schuman domagał się od Zgromadzenia Narodowego natychmiastowego uchwalenia ustawy, która miałaby obowiązywać w przeciągu 6 miesięcy.

Nie bacząc na te kroki, zmierzające do zastraszenia francuskiej klasy robotniczej, ilość strajkujących w ciągu dnia wczorajszego ponownie wzrosła o kilkaset tysięcy i sięga już trzech milionów osób,

Wczoraj w godzinach wieczornych policja paryska przeprowadziła w kioskach gazetowych konfiskatę naczelnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej „L'Humanité” za zamieszczenie artykułów, ostro krytykujących akcje rządu, jak również pismo „Ce Soire”, które ukazało się pod nagłówkiem: „Republika w niebezpieczeństwie!”. W wielu miejscach robotnicy paryscy stawali w obronie swoich gazet, nie dopuszczając do konfiskowania ich przez policję.

Wczoraj wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy, który omawiał plan przeciwdziałania krokom rządowym, zmierzającym do złamania strajku.

**Ambasador Zorin**  
wiceministrem spraw zagr. ZSRR  
MOSKWA (TAS) — Rząd radziecki mianował obecnego ambasadora ZSRR w Pradze czeskiej Waleriana Zorina — wiceministrem spraw zagranicznych,

## Witamy Wojewódzką Konferencję BRATNIEJ POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ poświęconą wyborom delegatów na XXVII Kongres

Zyczymy konferencji pomyślnych i owocnych obrad nad dalszym cementowaniem jednolitej klasy robotniczej w Polsce, zgodnie ze szczytnymi tradycjami łódzkiej socjalistycznej jednolitego frontu.

Komitet Wojewódzki  
i  
Komitet Łódzki  
Polskiej Partii Robotniczej

Szósty dzień procesu 40-tu katów

# 4 miliony ludzi zginęło w Oświęcimiu

W przepastnych piecach krematoriów umierali Polacy, Żydzi, Czesi, Belgowie, Grecy, Węgrzy, Jugosłowianie, Francuzi i Włosi

KRAKÓW PAP. Szósty dzień procesu przeciwko 40-tu członkom załogi obozu oświęcimskiego obfitował w szereg ciekawych zeznań świadków polskich i zagranicznych. Rozprawa toczy się przy niegasnącym zainteresowaniu społeczeństwa i nadal przed gmachem Trybunału pod głosnikami stojącymi całymi godzinami liczne rzesze publiczności.

Przed południem pierwszy zeznaje świadek Adam Stapf o roli osk. Plagge, który jako kierownik t. zw. „sportu” odznaczył się specjalnie żywiołową nienawiścią do przebywającej w obozie inteligencji polskiej. Podczas jednego z apelów Plagge doszedł do świadka i zapytał o zawód, a kiedy świadek zataił prawdę, oświadczył, że jest elektrotechnikiem, wmuślał mu, iż w rzeczywistości jest sędzią i kazał mu się natychmiast powiesić.

Świadek Stapf uniknął śmierci wówczas tylko dzięki temu, że Plagge skupił swoją uwagę na drugim więźniu-nauczycielu z Nowego Sącza. Stwierdziwszy zawód tego nieszczęśliwego Plagge i jemu kazał się powiesić. Więzień ten został skatowany, poszedł na blok i tam powiesił się na własnych szelkach.

Wstrząsające wrażenie czyni na obecnych opowieść świadka Stapfa o tym, co pozostało w pamięci Oświęcimiaków, jako „sądny dzień” Żydów. Było to na początku 1941 roku, kiedy Plagge wyprowadził z obozu całą kolumnę więźniów żydowskich i ustawił ją nad wykopanymi już fundamentami pod przyszłe bloki rozbudowywanego się obozu. Na dany znak ss-mani rzucili się na tę kolumnę i rozpoczęło się na oczach świadka straszliwe widowisko. Więźniów mordowano przecinając im szyje łopatami, miażdżąc żelaznymi łaczakami i dobijając z broni palnej. Po tych wyczynach kolumna zdiesiątkowana defilowała przy dźwiękach orkiestry obozowej przez obóz wlokąc za sobą zwłoki pomordowanych.

„Niesiono na przędzie — mówi świadek — jednego z Żydów umęczonego w sposób okrutny. Na głowę jego założono obręcz blaszaną, a do ręki włożono mu drzewce od łopaty, nagie zwłoki przykryto szmatami”.

Stapf podaje szczegóły mordowania jeńców radzieckich, wspominając, że przeważnie dowództwo obozu pozorowało bunty wśród więźniów, by następnie rozstrzelać ich z karabinów maszynowych.

Następnie zeznaje świadek „Ottó” Kraus, Czech z Pragi. Obciąża on szczególnie Grábnera, Buntrocka i Mandel, wymieniając natomiast osk. Goetze jako tego, z którym „można się było spotkać bez narażenia życia”.

Na szczególną uwagę zasługują cytowane przez świadka fakty, z których wynika bezsensowność powszechnego tłumaczenia się oskarżonych, że spełniali tylko polecenia swych przełożonych. Świadek mianowicie

wspomina, że byli ss-mani, którzy okazali się względnie ludzcy w stosunku do więźniów, a jeden nawet nie mogąc znieść straszliwych metod postępowania z ludźmi w obozie uciekł do partyzantki. Były to jednak nieliczne wyjątki. Przepisy służbowe dla kierowników bloków mówiły dosłownie: „Każdy więzień jest twoim wrogiem nr. 1”.

To nie jest prawda, — woła świadek — kiedy oskarżenia mówią, że w obozie koncentracyjnym byli z czyjegóż rozkazu, gdyż przecież mogli iść na front i ginąć za swojego wodza, podczas kiedy oni woleli katować więźniów w obozie. Łączyliby w ten sposób „przyjemne z po-

żytecznym”, gdyż z jednej strony mordowali więźniów, a z drugiej ograbiali ich i otrzymywali w bezpieczny sposób odnaczenia wojenne.

Opierając się na statystykach prowadzonych przez więźniów, zatrudnionych przy pracach biurowych wydziału politycznego, świadek stwierdza, że w samej tylko Brzezince zginęło 4 miliony ludzi. Było w tym dwa miliony obywateli polskich, 150 tys. Czechów, 500 tysięcy cy Węgrów, 250 tysięcy obywateli niemieckich, 90 tysięcy Holendrów, 60 tysięcy Belgów, 80 tysięcy Greków i po kilkadziesiąt tysięcy Jugosłowian, Włochów i innych.

Obrady Centralnego Komitetu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej

PRAGA, PAP. W Pradze zakończyły się obrady Centralnego Komitetu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Premier Gottwald złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji w kraju oraz nakreślił zadania na najbliższą przyszłość. Sprawy organizacyjne zostały omówione przez generalnego sekretarza partii Slansky'ego. Opublikowane po obradach komunikat stwierdza, że członkowie Centralnego Komitetu w pełni aprobowali obecną politykę partii.

Przemysł hitlerowców do Ameryki

KOPENHAGA, PAP. Prasa duńska donosi, że na lotnisku w Kopenhadze aresztowano wybitnego specjalistę do spraw lotnictwa niemieckiego profesora Thala. Rozpoczęte natychmiast przez policję badania doprowadziły do rewelacyjnych wyników. Natrafiono na ślady szeroko rozgałęzionej organizacji działającej na terenie Danii i Norwegii, która zajmowała się przemytem hitlerowców do Południowej Ameryki. Jak się przypuszcza, organizacja wywoziła dotychczas przynajmniej 150 niemieckich uczonych.

Według dziennika „Koebenhavn”, Niemcy byli zaopatrywani w fałszywe paszporty przez poselstwo argentyńskie. Część ich udało się bezpośrednio do południowej Ameryki, zaś część wyjechała do Szwecji, skąd miała kontynuować drogę za ocean.

Jak już doniesiono, w Szwecji zlikwidowano również nazistowską organizację, która zajmowała się przemytem wybitnych hitlerowców do Południowej Ameryki. Przemysł był finansowany przez nazistów szwedzkich, rozporządzających bardzo ważnymi kapitałami na ten cel.

Ostatnio policja szwedzka nawiązała kontakt z policją norweską, która wykryła rozgałęzienie tej przemytniczej organizacji na terenie Norwegii. Stwierdzono, że w terenie Norwegii zbiegło do Hiszpanii kilkuset quislingowców.

W Danii aresztowano 7 Niemców, wybitnych członków tej organizacji. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Dnia 28 listopada 1947 r. zmarł

## MIECZYSLAW STAWSKI

członek Miejskiej Rady Narodowej

Cześć Jego pamięci.

PREZYDIUM  
MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ  
w ŁODZI.

TOWARZYSZ

## MIECZYSLAW STAWSKI

b. dyrektor Teatru Powszechnego TUR., b. członek Zarządu Wojewódzkiego TUR.  
radny miasta z ramienia TUR., wieloletni członek TUR-u w Łodzi

zmarł w dniu 28. XI. 1947 r. po długich i ciężkich cierpieniach.

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego działacza na polu kultury i oświaty robotniczej.

Zarząd Wojewódzki  
Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi.

# Traktat jugosłowiańsko-bułgarski

przewiduje ścisłą współpracę na polu gospodarczym i kulturalnym oraz wzajemną pomoc militarną w razie obcej agresji na jednego z kontrahentów

SOFIA (obsł. wł.) Traktat, podpisany przez Marszałka Tito i premiera Dymitrowa w dniu 27 listopada w Warnie przewiduje:

1) Ścisłą współpracę obu państw w duchu braterstwa narodów południowo-słowiańskich we wszystkich interesujących je sprawach międzynarodowych.  
2) Oba państwa będą wspólnie przedsięwzięły wszelkie zarządzenia obronne, niezbędne do zapewnienia ich bezpieczeństwa i niezależności, zgodnie z zasadami ONZ.

3) W wypadku zaatakowania jednego z kontrahentów, drugi przyjdzie z natychmiastową pomocą wojskową.

4) Żadne z państw nie podpisze żadnego układu i nie powożmie żadnej akcji skierowanej przeciwko drugiemu państwu.

5) Umawiające się strony przyrzekają sobie ścisłą współpracę we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Plany gospodarcze obu państw będą uzgodnione. Przygotowany będzie projekt unii celnej.

6) W celu wzmocnienia braterskiej współpracy obu narodów przedsięwzięte będą kroki, zmierzające do ścisłej współpracy kulturalnej.

7) postanowienia traktatu nie naruszają w niczym zobowiązań umawiających się stron wobec państw trzecich.

8) Traktat wchodzi w życie natychmiast. Wy miana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Belgradzie. Traktat podpisany został na lat 20 i będzie przedłużał się automatycznie na okresy 5-cioletnie z wyjątkiem wypadku wypowiedzenia przez jedną ze stron w terminie 12 miesięcznym.

ŁÓDZKIE Zakłady  
CEWEK PRZEDZALNICZYCH  
Łódź, ul. Kopernika Nr. 60

zatrudniają

## TECHNIKA

na stanowisko Kierownika  
TECHNICZNEGO.

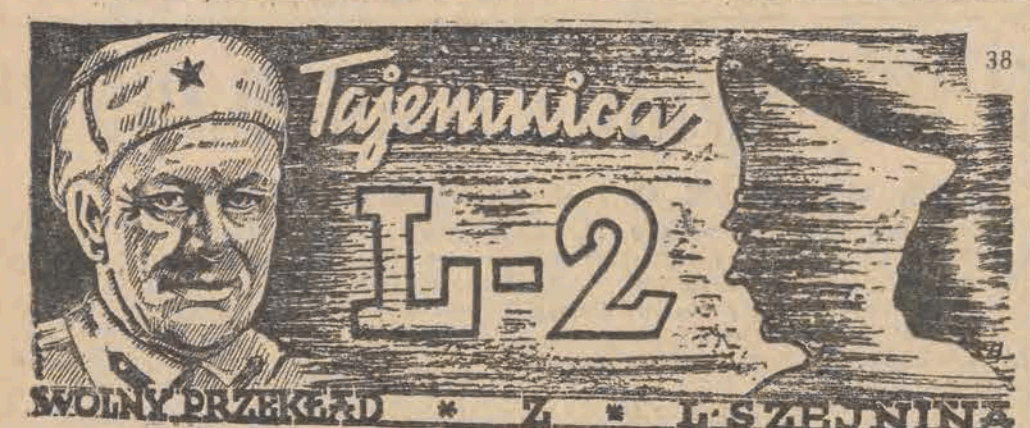
Oferty należy składać w Wydziale Personalnym. 11707

Kino „TECZA”  
Plotkowska 108
OD PONIEDZIAŁKU 1 GRUDNIA  
PREMIERA filmu produkcji amerykańskiej
Kino „STYLOWY”  
Kilińskiego 12

# MOJA SIOSTRA EILEEN

2 tygodnie ferii zimowych

Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty, zimowe ferie Bożego Narodzenia dla młodzieży wszystkich szkół (za wyjątkiem akademickich, trwać będą od dnia 23 grudnia do dnia 7-go stycznia.



Podczas jednego z takich bankietów, obok Osieninej, znalazł się przy zaimprovizowanym stole przystojny, młody, niebieskooki młodszy leutnant. Śpiewaczka jeszcze podczas koncertu zwróciła uwagę na jego młodzieńczą twarz i blizszce, ce zachwytem oczy. Leutnant szczerze zachwycił się jej śpiewem i ciągle wołał „brawo!” i „bis!”. Zachowanie się młodzieńca sprawiło wrażenie, że zakochał się w przystojnej śpiewaczce od pierwszego wejrzenia. Zresztą nie mogło to dziwić w warunkach frontowych, przy konieczności zachowania jak najbardziej spartańskiego sposobu życia.

Po koncercie młody Lonia (tak się nazywał oficer) zajął miejsce obok intere-

sujacej go śpiewaczki i nikogo już więcej do niej nie dopuszczał. Bawił ją ciągle rozmowa, prawil niezbyt może dworskie, ale za to szczere komplementy i pod koniec rozmowy był zakochany w Osieninej po same uszy. Osienina kokietowała go i w duszy nic nie miała przeciwko nadskakiwaniu „miłego chłopczyka”, tak bowiem w myśli nazwała młodego oficera. Rozmowa stawała się coraz bardziej ożywiona. Lonia ze smutkiem w głosie wyznał Osieninej, że nie będzie mógł być obecnym na jej pożegnalnym występie, gdyż opuszcza niebawem ten odcinek frontu.

— Pułkownik dał rozkaz wyjazdu na przednią linię — zwierzał się śpiewaczce

zakochany leutnant — prawdę mówiąc, jest to tajemnica służbowa, ale pani powiem w sekrecie: — i Lonia nachylił się nad uchem Osieninej: — wczoraj dostaliśmy nowy transport „L-2”.

Coś drgnęło w oczach śpiewaczki, ale nie data tego po sobie poznać. Uśmiechnęła się zalotnie i rzekła:

— „L-2”? Co to jest?

— To są takie działa — szepnął jej znów na ucho Lonia. — Pani się nie zna na tym, ale Niemcy zamiauczą jak koty w marcu, gdy się z nimi zapoznają. To tajemnica.

— Jaka dziwna nazwa „L-2”, — przerwała jego paplaninę Osienina — dlaczego je tak nazwano?

— Widzi pani — ciągnął dalej podchmielony Lonia, — nazwisko wynalazcy brzmi — Leontiew. Stąd właśnie nazwa tych dział: „L-2”. Niech pani nikomu o tym nie wspomina, bo to straszna tajemnica i pułkownik surowo zabronił komukolwiek o tym wspominać. Ten Leontiew, to, proszę pani, taki człowiek, taki człowiek, że po prostu...

— Pan mówi o inżynierze Borysie Leontiewie? — robiąc wielkie oczy, zalotnym tonem zapytała Osienina.

Lonia jakby wytrzeźwiał na chwilę. Popatrzył na Osieninę uważnie i zapytał ostro.

— A skąd pani go zna?  
— O, to dobry znajomy mojej przyja-

ciółki — roześmiała się Osienina. — Od niej właśnie słyszałam przed wyjazdem że Leontiew znajduje się teraz gdzieś na froncie. Nawet, podobno, niedaleko stąd...

— Dwanaście kilometrów — odpowiedział Lonia. — Wieś nazywa się Wielkie Kizyże. Mamy tam punkt kontrolny. Zresztą, pani napewno tam pojedzie na występy z brządam. Słyszałam, jak wasz kierownik o tym wspominał.

— A to dobrze — ucieszyła się Osienina. — będą mogła złożyć wizytę znajomemu mojej przyjaciółki. Zresztą, mówiła mi, że podobno Leontiew już przedko wraca do Moskwy.

— Tego już pani nie może powiedzieć — roześmiał się leutnant. — I tak za dużo pani powiedziałam. Ale wszystko jedno, — sama pani tam będzie i niewątpliwie zobaczy się z Leontiewem. A co się tyczy tych jego dział, — to zapewne pani jeszcze dziś usłyszy, jak one śpiewają. To nie są liryczne piosenki, zwłaszcza dla Niemców.

— Przesztajmy już mówić o tych okropnościach. Brrrr... Tak chce się zapomnieć o tym wszystkim... Niech pan mi lepiej poda konserwy. To są — zdaje się — sardynki? Ot, stoja tam na stole. — wskazała Osienina na pobliski stół, przy którym siedzieli aktorzy i oficerowie, rozkaszując się suta kolacją.

# TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

W trosce o dziecko



Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (R.T.P.D.) rozwija ożywioną działalność opiekuńczą nad naszymi młodymi i najmłodszymi obywatelami. Ostatnio uruchomiło dział konfekcyjny, który produkuje ubrania, bieliznę osobistą i bieliznę pościelową. Na zdjęciu — krojczym R.T.P.D. przygotowuje materiał do szycia.

Polscy Żydzi w Belgii — polskim górnikom z Dolnośląskiego Zjednoczenia Węglowego



Do Wąbrzycha przybyła delegacja Żydów polskich z Belgii, przywożąc w darze górnikom polskim 80 młotów pneumatycznych.

Na zdjęciu — górnik dolnośląski, Major Grunemann (z młotem w ręku), obok dyr. Dolnośląskiego Zjednoczenia Węglowego, inż. Warownego.

Na „uniwersytecie” krawieckim



Rzemieśniczy Instytut Naukowy w Polsce zorganizował kursy krawieckie dla dorosłych. Zdjęcie przedstawia b. przyjemnie wyglądających studentów kursu. Mamy nadzieję, że po ukończeniu Wydziału Igły i Napatka, zdolni absolwenci będą nam szyli ubrania z zachowaniem mody i... cenią dopasowanego do naszej skromnej „kieszeni”.

## ZE ŚWIETLICY DO STOLICY



Celem odstraszenia gawronów, siewek i rybitw, które obsiadają łunnie lotniska angielskie i powodują katastrofy (1) lotnicze, hoduje się w Anglii sokoly myśliwskie. Niektórzy Anglicy idą w tym sporcie jeszcze dalej, hodują sępa III Rzeszy, celem odstraszenia gołębia pokoju...

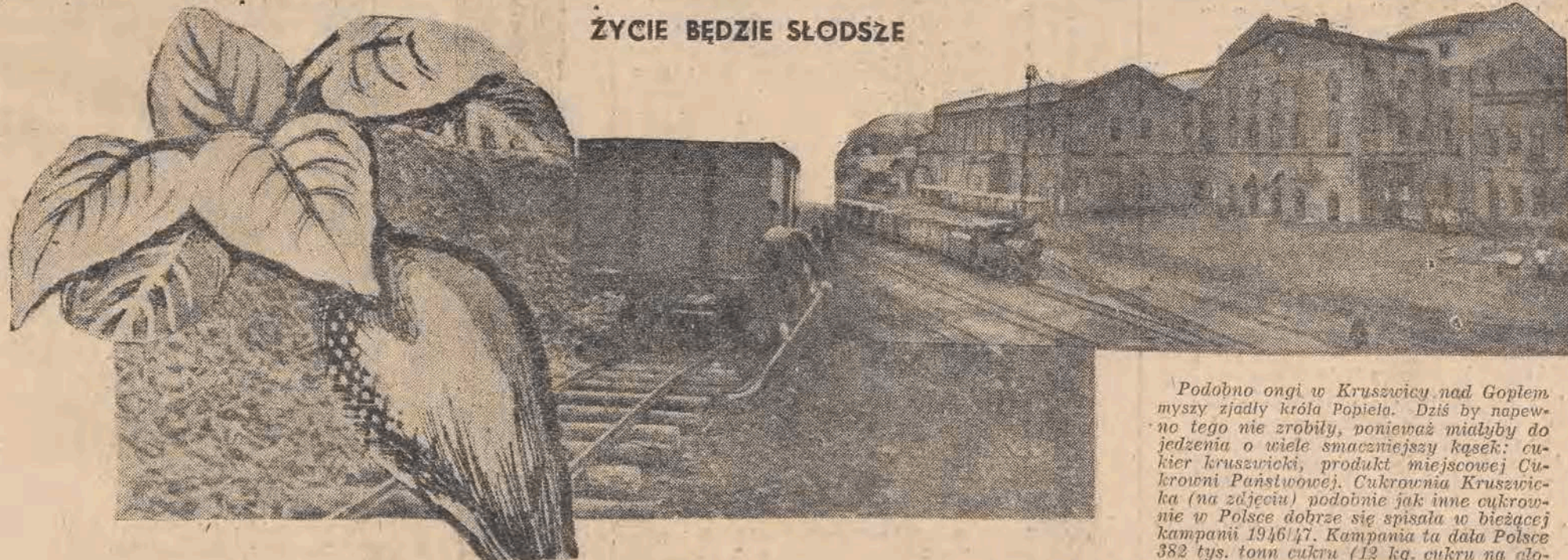


Na zaproszenie Centralnego Instytutu Kultury przyjechała do Polski grupa działaczy świetlicowych Polonii francuskiej. Na zdjęciu — uczestnicy wycieczki na Staromiejście. Po powrocie do Francji będą mogli powiedzieć: w Paryżu strajki i balagan, w Warszawie praca i odbudowa!



Rząd francuski się „zmienia”, ale nie może zmienić katastrofalnej sytuacji, w jakiej jest obecnie pogrążona Francja. Odszedł Rumadier, a przyszedł Blum, odszedł Blum, a przyszedł Schumann — francuski obrazek „rodzajowy” jest ciągle ten sam: ludność strajkuje, a rząd „poskramia”.

## ŻYCIE BĘDZIE SŁODSZE



Podobno ongi w Kruszwicy nad Gopłem myszy zjadły króla Popiela. Dziś by napewno tego nie zrobili, ponieważ miałyby do jedzenia o wiele smaczniejszy kasek: cukier kruszwicki, produkt miejscowej Cukrowni Państwowej. Cukrownia Kruszwicka (na zdjęciu) podobnie jak inne cukrownie w Polsce dobrze się spisala w bieżącej kampanii 1946/47. Kampania ta dała Polsce 382 tys. tonn cukru (12 kg. cukru na głowę). Na zdjęciu: z lewej porządkowanie buraków, wyladowanych z wagonów specjalnej kolejki wąskotorowej; z prawej — ogólny widok frontowych budynków cukrowni.

# LITERATURA i ŻYCIE

Nowogródek i okolica zapewniły się armią napoleońską. Ludzie tutejsi witali ją przeważnie jak swoją, bo rzeczywiście była w tej armii wielka siła Polaków, także stąd, z Litwy. Budzili podziw niemały, nie tylko w dzieciakach, swymi mundurami, które mimo, że były brudne i zakurzone od marszu, przecież mogły jeszcze imponować, poparte groźnym brzękiem broni i błyskiem orłów srebrnych. Powiedziałyby — o ile wiem, mówiono tak w domach notariuszów, eędziów i bakałarzy nowogródzkich — że to legiony rzymskie zjawiły się wśród lasów litewskich. Niejeden z młodzieży nowogródzkiej patrząc na te orły i zbroję i słysząc dźwięk mowy francuskiej, powtarzał w pamięci rzymską odę Kajetana Koźmiana na cześć wielkiego cesarza. Później, gdy los sprzeniewierzył się Bonapartemu, nie dotrzymał mu również wierności poeta ów, i w odzie okolicznościowej ziorzczył zwyciężonemu. Tymczasem zwycięzców fetowano we wszystkich miastach i miasteczkach księstwa litewskiego. Dziwili się oni nędzy kraju i tym gwałtownym kontrastom, których nie było już w ich ojczyźnie, przynajmniej w tak jaskrawej jawności. Szli przez Niemcy butne do niedawna, teraz skruszone i nadmiernie usługane, szli przez Niemcy mieszczańskie, zabudowane schludnie i zapobiegliwie. Nie widzieli tam nędzy tak odrażającej, jak na tych obszarach, które były najdalej wysuniętym kątem dawnej Rzeczypospolitej. Widzieli zagrody chłopów białoruskiego i litewskiego, cuchnące, obrzucone gliną, chałupy kurne, w których legowiska mieli ludzie współ z zwierzętami na wzór ewangeliczny. Chłop wystraszony, z obnażoną głową, gestem modlitewnego pokłonu czy ruchem siewcy, zgarniając ziemię rękami chylił się do nóg żołnierzy cesarstwa, jakby błagając ich o litość. Francuzi nie rozumieli tych pokłonów, nie wiedzieli, że tę postawę niemiej pokory przyjmował chłop tutejszy zarówno wobec swoich panów feudalnych, jak wobec urzędników cesarskich, najgorszej hałastry, którą tu z Moskwy przysłano, opryszniaków, ruskiego imperium, wyzyskiwaczy i łapowników. Na tej nędzy pospolitej, na pracy pańszczyźnianego chłopca rosy dworki szlachecckie, drewniane wprawdzie, lecz ze smakiem zbudowane, z bramą wjazdową, pod strażą lip, debów lub topól. W dworach tych mieszkali ludzie poczciwi, legitymujący się herbami, przechowujący w rzeźbionych skrzyniach obok papierów rodowych starodawne, odświętne kontuze i żupany. Istnienie „dusz” było dla nich czymś tak samo przez się zrozumiałym i naturalnym, że nie wchodziło w sferę ich skrupułów moralnych. Nie tylko rząd moskiewski, ale i własny katolicki kościół uświęcał i sankcjonował z ojca na syna przechodzące prawo. „Z tych nie będą Sweny — to materiał na Wandę!” — mówił, patrząc na zaróżnioną twarz chłopów litewskich felczera pułkowego do oficera grenadierów we wsi Stołbów pod Słonimem. Dziewczeta ich nie są brzydkie, przeciwnie, lecz — tu nachylił się do ucha felczera — gdyż obok stało kilku podkomendnych z drwiącymi uśmiechami na wargach.

Mowa zbrojnych przybyszów stanowiła bodaj najtwardszą przegrodę między nimi i ludnością miejscową. Rozumiano ją tylko w palcach księżycy lub w Wilnie wśród uczonych, profesorów oraz w salonach eleganckiego świata. Lud milczał albo bełkotał niezrozumiałe dla żołnierzy wyrazy. Wielokrotnie dochodziło do nieporozumień. Jakiegoś posiadzonego o szpiegostwo ekonomę rozwalili Francuzi strzałami z kilku karabinów, zanim znalezione tłumacza. Chłopi litewscy w niektórych wsiach po wejściu Francuzów nie chcieli odrabiać pańszczyzny. Burzyli się, gdy ekonomowie, z kijami w ręku, naganiali ich do

## Wrogowie ludu (Nr. 25, z 8 kwietnia)

Paryż, 7 kwietnia 1849

Ostatnie rewolucje wykazały pewne prawdy polityczne, które odtąd powinny być przyjęte za pewniki, jako to:

Lud, który walczy o swoją niepodległość albo o rozszerzenie swoich swobód, ma prawo uważać za swoich przyrodzonych wrogów wszystkie stare dynastie i wszystkich członków dynastii, choćby zresztą godni byli szacunku w swym życiu prywatnym.

Ten lud powinien nie ufać wysokim dostojnikom Kościoła, którzy wszyscy jednakowo są przywiązani do kultu absolutyzmu bez względu na to, czy ten absolutyzm jest mahometański, czy heretycki, czy też ateistyczny.

W końcu powinien odrzucić współdziałanie arystokratów, a zwłaszcza tych, którzy byli sługami albo doradcami rządów uciskających lud.

Gdyby tegoroczne rewolucje nie były zdobyte dla ludzkości nie jak tylko te pewniki, byłoby to już wielkim krokiem ku przyszłości.

Adam Mickiewicz

Mieczysław Jastrun

## ROK 1812



ADAM MICKIEWICZ

26.11.1855

26.11.1945

### SYMBOL POLITYCZNY POLSKI

- Polska w osobie wolnej i niepodległej staje i Słowiańszczyźnie dłoń podaje.
- W Polsce wolność wszelkiemu wyznaniu Boga, wszelkiemu obrzędowi i zborowi.
- Słowo wolne, wolnie objawiane, z owoców przez prawo sądzone.
- Wszelki z narodu jest obywatelem, wszelki obywatel równy w prawie i przed urzędami.
- Wszelki urząd obieralny, wolnie dawany, wolnie brany.
- Izraelowi, bratu starszemu, uszanowanie, braterstwo, pomoc na drodze ku jego dobru wiecznemu i doczesnemu. Równie we wszystkim prawa.
- Towarzysze żywota, niewieście, braterstwo i obywatelstwo, równe we wszystkim prawa.
- Każdemu Słowianinowi, zamieszkałemu w Polsce, braterstwo; równe we wszystkim prawa.
- Każdej rodzinie rola domowa pod opieką gminy. Każdej gminie rola громадna pod opieką narodu.
- Wszelka własność szanowana i nietykalnie pod strażą urzędowi-narodowemu oddana.
- Pomoc polityczna, rodzinna, należna od Polski bratu Czechowi i ludom pobratymczym Czeskim, bratu Rusowi i ludom Ruskim. Pomoc chrześcijańska wszelkiemu narodowi, jak bliźniemu.

(Z programu politycznego Legionu polskiego w Italii, utworzonego przez Mickiewicza w 1848 r.)



Adam Mickiewicz

## Do przyjaciół Moskali

Wy czy mnie wspominać? ja, ilekroć marzę  
O mych przyjaciół śmierciach, wygnaniach, więzieniach.  
I o was myślę, wasze cudzoziemskie twarze  
Mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach.

Gdzież wy teraz? Szlachetna szyja Rylejewa,  
Którą jak bratnią ścisnął, carskimi wyroki  
Wiś do hańbiącego przywiązana drzewa;  
Kłątwa ludom, co swoje mordują proroki.

Ta ręka, którą do mnie Bestużew wyciągnął,  
Wieszcz i żołnierz: ta ręka od pióra i broni  
Oderwana, i car ją do teczki zaprzęgnął;  
Dziś w minach ryje, skuta obok polskiej dłoni.

Innych może dotknęła sroższa niebios kara;  
Może kto z was urzędem, orderem zhańbiony,  
Duszę wolną na wieki przedał w łaskę cara,  
I dziś na progach jego wybija pokłony.

Może płatnym językiem tryumf jego sławi.  
I cieszy się ze swoich przyjaciół męczeństwa,  
Może w ojczyźnie mojej moją krwią się krawi,  
I przed carem, jak z zasług, chlubi się przekleństwem.

Jeśli do was, zdaleka, od wolnych narodów  
Aż na północ zalecą te pieśni żalodne,  
I odezwią się góry nad krainą lodów, —  
Niech wam zwiastują wolność, jak zórawie wiosnę.

Poznać mię po głosie; pókim był w okuciach,  
Pełzając mileżkiem jak wąż ludzilem despotę,  
Lecz wam odkryłem tajnie zamknięte w uczuciach,  
I dla was miałem zawsze gołębią prostotę.

Teraz na świat wylewam ten kielich trucizny,  
Żrąca jest i paląca mojej gorycz mowy,  
Gorycz wyszana ze krwi i z łez mej ojczyzny  
Niech ży i pali, nie was, lecz wasze okowy.

Kto z was podniesie skargę, dla mnie jego skarga,  
Będzie jak psa szczekanie, który tak się wdroy  
Do cierpliwie i długo noszonej obroży,  
Że w końcu gotów kasać — rękę, co ją targa.

pracy rycząc i klnąc jak za dawnych czasów  
Za dawnych czasów! Tydzień, który upłynął  
od wejścia Armii Cesarza przegrodził — zda-  
wało się — dwie epoki. W gubernii mińskiej,  
w jednej z największych włości surowy pan,  
znenawidzony przez chłopów za okrutne ob-  
chodzenie się z nimi, za ciągłe chłosty i kary  
pieniężne, za zabicie człowieka wreszcie,  
padł pod kłoniącą buntowników.

I teraz pokazało się, co to jest ta Armia  
Cesarza i z kim trzyma. Z wyroku sądu polo-  
wego kilku prowodyrów powstania zostało  
rozstrzelanych. Wieczorem podprowadzono ich  
pod jakąś stodołę. Patrzyli ponurymi oczami  
spod czół piaskich i kudłatych, podobni w tej  
chwili do swoich braci, chłopów hiszpańskich  
rozwalanych salwami plutonów egzekucyjnych  
— przed trzema laty.

Po wsiach, wszędzie, dobosze gminni ob-  
wieszczali chłopstwu dekrety rządu litewskie-  
go, nakazujące odrabianie pańszczyzny, gro-  
żące surowymi karami za samowolne opu-  
szczenie włości. Obiecywano przy tym wolność,  
jak w księstwie, po zakończeniu działań wo-  
jennych. Chłopi nie wierzyli. Powracali jed-  
nak do swoich robót z nienawiścią i goryczą  
w sercach.

Napoleon nie był zadowolony z przyjęcia,  
jakiego doznał na Litwie, mimo że wkracza-  
jące wojska witane były z radością. Rozczar-  
owanie przyszło jednak dość prędko. Nic dzi-  
wnego. Kradzieże i gwałty były na porządku  
dziennym i nocnym wszędzie, gdzie obozowała  
Wielka Armia. Rozwalała się ona na ogrom-  
nych przestrzeniach tego lesistego i obfitują-  
cego w zboża i wody kraju, paląc nocami og-  
nie, pędząc tabuny koni i bydła do wodopo-  
ju, śpiewając piosnki, gnojąc ziemię i gwał-  
cąc kobiety.

Nic z tego nie widział i nie pojmował  
czternastoletni Adam. Prawdopodobnie gdyby  
miał dwa razy tyle lat nie zrozumiałby dużo  
więcej z przesuujących się przed jego oczy-  
ma wydarzeń. Dla niego była to przede wszy-  
stkim wielka rewia oddziałów wojskowych i  
gatunków broni. Zachwycały go barwy mun-  
durów francuskich i polskich, rozkosz spr-  
wiały mu błyskotliwe ruchy koni, przegięcia  
ich szyj, wdychał zapach ich potu, słuchał ich  
rżenia, tak podobnego do dźwięku trąbki woj-  
skowej. Jakiej takiej prawdy o wypadkach  
dowiedzieć się możemy dopiero z perspekty-  
wy czasu, lecz widnokrąg historii nazbyt po-  
dobny jest do horyzontu ziemskiego, jest wid-  
nokresem pewnego tylko okresu, z którego  
patrzymy w przeszłość, i rozszerzać się będzie  
lub zwężać, gdy postąpimy nieco w czasie,  
jak tam w przestrzeni, w czasie tak obojęt-  
nym, że znika z nim i rozplywa się wszelka  
nienawiść, miłość i okrucieństwo.

Czy Mickiewicz, teraz patrzący dziecię-  
mi oczami na armię Cesarza, ujrzy kiedyś  
prawdę tego czasu? W dwadzieścia z górą lat  
później spojrzy oczami dojrzałego człowieka  
na ten miesiąc zaczarowany i na dzień wejścia  
wojsk napoleońskich. I co zobaczy? To, co  
już stało się historią, nie przestało być dla  
niego baśnią. Patrzał, mimo wszystko, tamty-  
mi, nieznanymi jeszcze oczami. Dlatego po-  
emat ten kończy się piękną nadzieją, mimo  
że oświeca jego ostatnią stronicę zachód słoń-  
ca. Nie ma w nim nawet przecucia wypad-  
ków późniejszych, których wspomnienie mro-  
ziło dręszczem świadków odwrotu Armii Ce-  
sarza.

Fragment powieści jeszcze nie wydanej.

Adam Mickiewicz

## Nad wodą wielką i czystą

Nad wodą wielką i czystą  
Stały rzedami opoki;  
I woda tonią przejrzystą  
Odbiła twarze ich czarne.

Nad wodą wielką i czystą  
Przebiegły czarne obłoki;  
I woda tonią przejrzystą  
Odbiła kształty ich marne.

Nad wodą wielką i czystą  
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął;  
I woda tonią przejrzystą  
Odbiła światło, głos zniknął,  
A woda, jak dawniej czysta,  
Stoi wielka i przejrzysta.

Tę wodę widzę dokoła  
I wszystko wiernie odbijam,  
I dumne opoki czola  
I błyskawice pomijam.

Skalom trzeba stać i grozić,  
Obłokom deszcze przewozić,  
Błyskawicom grzmieć i ginać, —  
Mnie płynąć, płynąć i płynąć!...  
W Lozannie 1838.

# Głos Kobiet

## Kobiety całego świata łączą się w walce o pokój

### Z obrad konferencji miejskiej Ligi Kobiet w Łodzi

W dniu 23 listopada odbyła się pierwsza miejska konferencja Ligi Kobiet w Łodzi. Wzięły w niej udział delegatki poszczególnych terenowych i fabrycznych kół SOLK oraz zaproszeni goście. Na konferencję przybyły przedstawicielki Zarządu Głównego Ligi Kobiet w osobach: sekretarza generalnego Ligi Kobiet posłanki I. Kowalskiej i W. Osóbka-Morawskiej. Przewodniczyła obradom posłanka Irena Piwowska. Porządek obrad obejmował: referat o celach i zadaniach Ligi Kobiet, sprawozdanie z działalności zarządu za czas od 1 listopada 1945 do 1 listopada r.b., sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusje nad sprawozdaniami oraz wybory do władz Ligi Kobiet w Łodzi.

W dyskusji, w której zabierały głos liczne uczestniczki konferencji, podniesiono konieczność rozbudowy działalności łódzkiej organizacji kobiecej wśród gospodyń domowych. Wysunięto dezerat rozbudowy świetlic dziecięcych, podkreślono konieczność wypracowania form pomocy dla kobiet samotnych, obarczonych liczną rodziną. Czerwono-sprawną szerszą rozbudowę działalności Ligi Kobiet na odcinku oświatowo-kulturalnym. Dokonano wyboru nowego zarządu, którego prezydium ukonstytuowało się w następującym składzie: przewodnicząca Hetmanowska, wice-przew. Wajchert - Szymanowska i Aletowa, sekretarz Kaniewska, skarbnik Wajsbergowa, członkinie prezydium Piwowska i Kawczakowa.

Uczestniczki konferencji uchwaliły rezolucję, wzywającą łódzką organizację kobiecą do skierowania całego wysiłku organizacyjnego na wydatne zwiększenie szeregów Ligi Kobiet w Łodzi. Depesze z wyrazami serdecznych pozdrowień skierowano do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, pani Cotton.

## Jestem zachwycona tym, co widziałam w Zw. Radzieckim mówi tow. Duniakowa

Tow. Duniakowa, przewodnicząca Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, była jedną z członkini delegacji kobiecej, która uczestniczyła w wielkim święcie Rewolucji Listopadowej.

Tow. Duniakowa wróciła ze Związku Radzieckiego przed kilkoma dniami. Gdy prosimy ją o wywiad — uśmiecha się — „co ja Wam powiem — tyle wrażeń, tyle wrażeń, tyle pięknych i ciekawych rzeczy. A przy tym, jaka ta podróż była pouczająca...”

Od czego zacząć? Chyba najpierw kilka słów o delegacji kobiecej składającej się z następujących działaczek: tow. tow. Oriowska, Duniakowa, Sankiewiczowa, Lubandy, ob. ob. Garnarczykowska i Jaszczukowa.

— Wszystkie jesteśmy „Ligawkami”, ale każda z nas należy do partii politycznej — mówi tow. Duniakowa. — I muszę zaznaczyć, że żyliśmy się ogromnie — nie było między nami żadnych nieporozumień i wszystkie z jednakowym zachwytem i jednakowo serdecznie patrzyliśmy na osiągnięcia naszego wielkiego sąsiada i sprzymierzeńca. Z ogromu zagadnień, wrażeń i spostrzeżeń — opowiem te, które najbardziej interesują kobiety. — Przede wszystkim kwestia opieki nad matką i dzieckiem. Byliśmy w Moskwie i w Leningradzie — opowiada tow. Duniakowa. Zwiedziliśmy wiele żłobków, przedszkoli, szpitali dziecięcych, wiele klinik dla rodzących kobiet.

Stwierdzamy, że nigdzie chyba nie ma tak troskliwej opieki nad matką i dzieckiem! W Związku Radzieckim kobiety z ogromnym zaufaniem odnoszą się do klinik porodowych — żadna nie rodzi w domu — a jeżeli na wsi, zdarza się wypadek, że nagle ciężarną kobietę chwycą bóle porodowe i nie zdąży pojechać do szpitala — w wypadku jakichkolwiek komplikacji — natychmiast przyjeżdża do niej ekipa lekarzy — (bywa, też, że samolotem). W klinikach tych jest czysto, jasno, wesoło i pogo-

Widziałam specjalną klinikę dziecięcą, gdzie pielęgnuje się dzieci przedwczesnie urodzone — widziałam takiego „miedonoska”, który podobno ważył 80 dkg po urodzeniu, a teraz chłopak jak się patrzy „dociągnął” do 3 kg. Wśród noworodków śmiertelność jest minimalna.

Żłobek i przedszkole znajdują się przy każdej fabryce. Dzieciaki rumiane, wesołe i jakieś odważne, z każdą obcą „ciocią” rozmawiają. W każdej fabryce znajduje się również tzw. Izba kobieca, gdzie kobiety w okresie menstruacji mogą odpocząć, położyć się.

O ogromnie serdecznym stosunku do dziecka — przyszłego obywatela, świadczą rozumnie zorganizowane domy dziecięce, tzw. „domy pioniera”. Byliśmy w dwóch domach, w Moskwie i Leningradzie. Dzieci są tu gospodarzami i mogą, w zależności od zainteresowań, uczyć się bawiąc... w zasobnych w narzędzia pracowniach chłopcy fabrykują „prawdziwe” samoloty, pociągi — pod okiem fachowego instruktora. Oglądaliśmy wystawę prac dziecięcych — piękne zabawki, lalki wykonane własnymi rączkami małych pionierów...

Mogliśmy również stwierdzić, jak starannie wychowuje się tu dzieci starsze. Byliśmy w szkołach, na lekcjach. Wysoki poziom nauczania — ogromnie społeczne podejście do wykładanego przedmiotu. Szkoła jest prawdziwą kuźnią charakterów radzieckich obywateli.

A przy tym w jakich ślicznych budynkach mieszczą się szkoły — jak bogato wyposażone są sale gimnastyczne, wielkie świetlice, własne teatry... Przy każdej szkole bufet, gdzie podczas przerwy każde dziecko może za niewielką opłatą kupić sobie apetyczną kanapkę i coś gorącego do wypicia.

— W jakich warunkach kobiety pracują? — Pracują ciężko — to prawda — mówi tow. Duniakowa. — Ale wiedzą dobrze, że praca jest konieczna dla odbudowy ich zwycię-

skiej Ojczyzny. Stwierdziłam tu ogromnie serdeczny patriotyzm powszechnie panujący — gorące umiłowanie Ojczyzny i to nie na pokaz, w słowie, ale w czynie...

Kobiety mają ogromne możliwości rozwoju awansu społecznego. Np. w fabryce im. Dzierżyńskiego (fabryka koronek i tuiów w Moskwie) dyrektorem jest kobieta. Przed kilkoma laty była robotniczką — dziś jest inżynierem na kierowniczym stanowisku. — „Wszystko to zawdzięczałam naszemu ustrojowi, socjalistycznemu” — powiedziała nam po prostu.

A kiedyśmy zapytały się o poziom życiowy robotnic — z tą samą prostotą stwierdziła, że wprowadzie kobiety radzieckie nie ubierają się elegancko (to prawda — na ogół są gorzej ubrane od naszych), ale za to kraj ich czyni wielkie postępy, jest silny i coraz lepiej wszystkim się wiedzie. A przy tym nie ma u nas analfabetyzmu i każdy ma dostęp do nauk i kulturalnej rozrywki.

— Ze te słowa były prawdziwe — opowiada dalej tow. Duniakowa — mogliśmy się przekonać na każdym kroku. W teatrach — przepięknie. Wysoki poziom gry, piękne dekoracje, doskonała reżyseria. Publiczność (wiele kobiet — niektóre starym obyczajem w chusteczkach na głowach) ogromnie żywo reagująca. A przy tym ta publiczność jest bardzo kulturalna. Z przyjemnością i lekkim zawstyżeniem (u nas inaczej...) patrzyłam na tłum wychodzący spokojnie z sal teatralnych, czy koncertowych — bez tłoku, bez popychania...

Artystów — wszyscy znają, nic dziwnego — artyści radzieccy są przecież częstymi bywalcami świetlic robotniczych...

Pełno jest również w bibliotekach i miejskich i fabrycznych. Widać powszechny pęd do nauki...

Widać potężny rozmach odbudowy. Wierzę, że za kilka lat w tym kraju będzie panował powszechny dobrobyt.

— A co możecie nam powiedzieć o Antyfaszystowskim Frontie Kobiet Radzieckich? — pytamy.

— To jest potężna organizacja — mówi tow. Duniakowa. — Wszystkie kobiety do niej należą. Byliśmy ich gościami — tak serdecznie nas przyjmowały, że słów nie starczy, by wyrazić im podziękowanie...

Pod koniec naszego pobytu odbyło się uroczyste posiedzenie wszystkich delegacji słowiańskich w Moskwie, w imponującej sali im. Czajkowskiego.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosiła Nina Popowa. Po tym głos zabierały przedstawicielki wszystkich delegacji. Z naszego ramienia przemawiała tow. Oriowska.

We wszystkich przemówieniach przejawiała się jedna myśl przewodnia: kobiety nie chcą wojny, kobiety zjednoczone w Światowej Federacji Kobiecej — będą bronić pokoju!

Sądzę, że powinniśmy lepiej się poznać z naszymi sąsiadkami ze wschodu. Co do mnie, to ogromnie polubiłam te kobiety radzieckie — takie one są proste, serdeczne, bezpośrednio — tyle wiedzą i tyle od nich można się nauczyć. Zaproponowaliśmy, żeby 30 robotnic z ZSRR latem przyjechało do naszych domów wypoczynkowych, i 30 naszych kobiet pojechało na Krym.

O wielu ejszycie ciekawych sprawach opowiedziała nam ob. Duniakowa. Nie sposób wyzerpać ten temat w ramach jednego artykułu.

— Jestem zachwycona tym, co widziałam w ZSRR — mówi na zakończenie przewodnicząca Wojewódzkiego Zarządu S.O.L.K.

Jestem zachwycona i chciałabym, żeby wszystkie kobiety polskie wiedziały jak jest naprawdę w ZSRR. Będziemy o tym mówić — my, które zwiedziliśmy ten potężny kraj pokojowej odbudowy. — Ten kraj ludzi mądrych, prostych i dobrych. I. T.

### Nasze przepisy gospodarskie MYCIE BUTELEK.

Butelki po mleku najdokładniej wymywają się przy użyciu wody z sodą. Butelki zanieczyszczone tłuszczem myje się najlepiej przy użyciu ciepłej wody i skrawków papieru, najlepiej bibuły.

### JAK MYC NOŻE I TALERZE PO ŚLEDZIACH.

Przykry zapach, jaki pozostaje po śledziach na naczyaniach stołowych nożach, widelcach, talerzach, będzie najradkalniej usunięty, jeśli naczynia te zostaną umyte nie w ciepłej lecz w zimnej wodzie.

## Opieka nad matką-gruźliczką Dobrze mleko dla osesków

W mieście naszym — jak wiadomo — istnieje 5 poradni dla kobiet ciężarnych, zapewniających stałą, bezpłatną opiekę nad przyszłą matką aż do urodzenia dziecka.

Jest jednak pewna ilość przyszłych matek, które prócz tego, co daje im poradnia, odczuwają potrzebę specjalnej opieki. Są to kobiety-gruźliczki.

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego poczynił już pierwsze kroki celem roztoczenia opieki w powyższych wypadkach. Dotychczas zarejestrowanych zostało 7 tysięcy ciężarnych gruźliczek. Znajdują się już one pod opieką Wydziału Zdrowia. Pierwszym poważniejszym krokiem będzie odseparowanie matki-gruźliczki od dziecka. Warto tu bowiem zaznaczyć, że przyjęcie na świat noworodka matki chorej na gruźlicę nie przesądza wcale faktu, że i dziecko jest chore. Zachorować może później, przez stały kontakt z chorą, co jest szczególnie niebezpieczne podczas okresu karmienia. Z tego właśnie względu separacja matki i dziecka jest nakazem o ogromnym znaczeniu społecznym. Zrealizowanie go przyspieszy w dużym stopniu zahamowanie niszczyielskiej siły gruźlicy.

Drugim postulatem, jaki Wydział Zdrowia postawił do szybkiej realizacji, jest sprawa kuchni mlecznych. Dotychczas kuchnie te produkowały wyłącznie mieszkanki. Teraz zaczęły one wydawać pełnowartościowe mleko dla osesków. Zarząd Miejski jest w tej chwili w

### Kronika

## Jak pracują „Ligawki“ na Śląsku

Katowicki oddział Ligi Kobiet, obejmujący zakresem swego działania okręg górnośląski, obchodził niedawno dwulecie swej działalności. W chwili obecnej na terenie województwa śląskiego - dąbrowskiego znajduje się 420 kół ligowych, skupiających ponad 40 tysięcy członkiń. W ramach prac katowickiej organizacji kobiecej specjalną uwagę otoczony jest dział opieki nad matką i dzieckiem. W Gliwicach Liga Kobiet prowadzi Dom Matki i Dziecka. W tym ośrodku przebywa 26 matek i 32 dzieci. Otaczane są opieką Ligi Kobiet dzieci, uczęszczające do przedszkoli i korzy-

stadium poszukiwania dozorowanych obór w okolicy miasta, skąd bezpośrednio przychodzić będzie mleko do kuchni mlecznych i tu, po pasteryzacji, dostarczane będzie ośrodkom. W ten sposób najbardziej potrzebującym dzieciom mleka nie zabraknie. S.

## Nowa pożyteczna placówka P. C. K. Szkoła pielęgniarek w Łodzi

Pewnie nie wszystkie nasze Czytelniczki wiedzą, że w marcu br. Polski Czerwony Krzyż utworzył szkołę pielęgniarek.

W obszernym gmachu przy ul. Sterlinga 1-3 kształcą się nowe kadry wykwalifikowanych sióstr, które po ukończeniu dwuletnich kursów będą mogły praktykować w sanatoriach, szpitalach, żłobkach i innych instytucjach zdrowia. Wypełnią one lukę, jaką i w tej dziedzinie stworzyła wojna.

— Szkoła przewidziana jest na 200 uczennic — informuje nas uprzejmie dyrektorka, ob. Maria Stenzel. W chwili obecnej mamy 84 uczennice na dwóch kursach. W lutym pr. będą czynne już 3 kursy, a na jesieni 4. Zapisy odbywają się co pół roku, konieczna jest tzw. „mała matura”, wymagany wiek od 18 do 30 lat.

Nauka i internat są tutaj bezpłatne. Pierwsze trzy miesiące stanowią okres próby zarówno zdolności, jak i charakteru. Pielęgniarstwo bowiem wymaga wiele poświęcenia i samopararcia. Po upływie trzech miesięcy kandydatka może być zwolniona na własne żądanie, lub z inicjatywy rady szkolnej.

Takie wypadki zdarzają się jednak niesłychanie rzadko — mówi ob. dyrektorka.

Wykłady przedmiotów zawodowych trwają 4-6 godzin dziennie i są prowadzone przez lekarzy-profesorów Uniwersytetu Łódzkiego oraz dyplomowane siostry. W ciągu okresu nauki słuchaczki szkoły odbywają również praktykę szpitalną pod nadzorem instruktorek.

Zwiedzamy gmach szkoły. W jasnej świetlicy pianino, w stolówce — stoły pokryte białymi obrusami, pokoje słuchaczek widne i wygodnie umeblowane. Zaglądamy również na salę wykładową. Kilkadziesiąt młodych, zdrowo wyglądających dziewcząt pilnie notuje wykład z anatomii.

Dziewczęta mają czas nie tylko na naukę; po wykładach i przygotowaniu się do seminarium, organizują imprezy rozrywkowe w świetlicy, gimnastykują się i chodzą na kursy pływakie na basen YMCA. Dobrze postawiony samorząd szkolny reguluje ich życie w internacie.

Szkoła pielęgniarek PCK — to doskonały rezultat pięknej i pożytecznej inicjatywy.

Teatr „OSA“ Zachodnia 43 tel. 140-09  
Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30

„PIERWSZE ŻADŁA“  
Rewia satyry politycznej, piosenki, humoru i tańca.

Na czele zespołu: Hanka Brzezińska, Karol Hanusz i Duet Sutt.  
Przedprzedaż w kasie teatru tel. 140-09 od godz. 10-ej.

# WESOŁY G Ł O S

Edward Karłowicz

## Popularność

Drogi Janie Nepomucenie!

Pielgrzymstwo nasze londyńskie ciężkie rzecz, ale cóż robić: trzeba czekać i trwać. Tylko, że los, psiałość, ciągle figle płata. Ot, np. miałem obiecaną posadę ambasadora w Wenezueli, przygotowałem się już nawet do podróży, kiedy nagle Opaczność tak właśnie — Opaczność — powołała do wieczności naszego nieodżałowanego prezydenta Raczkiewicza. Oczywiście, posadę diabli wzięli i w ogóle nie wiadomo, od kogo teraz mój wyjazd zależy: od Zaleskiego czy Arciszewskiego. Zanim jeden z nich wyciągnie kopyta, a drugi galę prezydenta, zamieszkuje w Paryżu. Miasto, owszem, europejskie, kultura wysoka; nawet policjanci, proszę ciebie, mówią po francusku. Zatrzymałem się u Wicka i żeby nie marnować czasu, interesuję się tutejszym gen. de Gaulle, który posiada — jak mówią — popularność naszego marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj rano Wicek przegląda gazety i powiada:

— Wiesz co, dziś o dwunastej będzie przemawiał gen. de Gaulle. Na stadionie... — tu wymieniał nazwę trudną do powtórzenia.

— De Gaulle? — krzyknąłem z radością — Idziemy, zobaczymy popularnego Wodza, ty znasz francuski, będziesz mi tłumaczył...

Ale Wicek nie chciał: Oświadczył, że będzie tłok, a mowy można i tak i tak słuchać przez radio. Więc poszedłem sam.

— Stadion? Stadion? — zapytałem na przystanku, dając gestami do zrozumienia, że pytam o drogę. Jakiś facet skinął potakująco głową i zaczął coś parlować po francusku. To mi wystarczyło. Bez namysłu wysiadłem do tramwaju i ruszyliśmy.

Tramwaj napełniał się bardzo szybko. Na którymś przystanku wsiadło dwóch rozkrzyżowanych chłopców z trójkolorowymi chorągiewkami w rękach. To mnie upewniło, że jadę we właściwym kierunku. Wreszcie na jakimś przystanku wszystko wyniosło się i popędziło ulicą. Ja, oczywiście, pobiegłem za nimi, ale po kilkudziesięciu metrach stwierdziłem, że dalej przeczynać się nie sposób: z jednej strony sznur samochodów, z drugiej — rozfalowane morze głów, za którymi widać przybrany flagami parkan stadionu. W pierwszej chwili myślałem, że mnie wzrok myli, ale po chwili nie miałem już żadnych wątpliwości: obok sztandarów francuskich kołysały się na wietrze amerykańskie flagi. Dobra nasza — pomyślałem — jeśli generał ma poparcie USA., to napewno da sobie radę z tą całą demokracją.

W międzyczasie ciżba zepchnęła mnie do drzew, stojących na końcu ulicy. Ponieważ dostać się na stadion nie miałem możliwości, przeto starym zwyczajem wlałem na drzewo, ryzykując podarcie nowego angielskiego blezera; ale i z gałęzi, na której się usadowiłem, nie widziałem nic, oprócz pleców najwyższego rzędu ludzi na trybunie. W tej chwili zaległa wszędzie cisza, ze stadionu dobiegały mi wyraźne dźwięki hymnu amerykańskiego. Ze wzruszenia o mało nie zleciałem z drzewa. Po chwili rozległa się Marsylianka. Tętno słuchał w skupieniu, a ja bezskutecznie próbowałem oprzeć nogę na niższej gałęzi. Ucało mi się to na koniec i w tejże chwili ze stadionu dobiegł mnie potężny okrzyk i oklaski.

— Aha — pomyślałem — to napewno de Gaulle ukazał się na trybunie.

Antoni Panewka

## POWITANIE

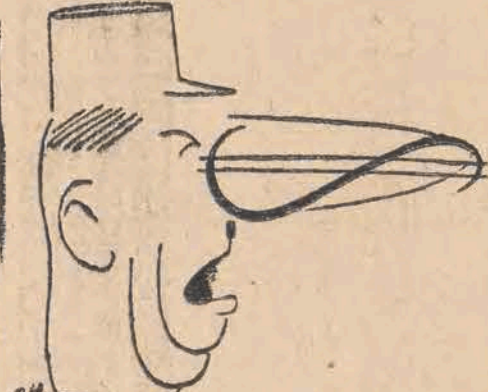
Mikołajczyk wyładował w New Jorku, gdzie go powitał b. ambasador Bliss-Lane.

Dziwne. Miesiąc nie upłynął a on drapnął już z Londynu.

(Tak jak z Polski, wiedzicie o tym: brytyjskim samolotem. Również pewnym widzi mi się, że otrzymał jakąś „misję“).

Szukając lepszego „portu“, wyładował aż w New - Yorku.

Tu go czekał już przyjaciel mister Bliss-Lane (Wszak go znacie: wyzyskując ambasade, trudnił w Polsce sie... wywiadem).



Wkrótce nastąpiła cisza przerywana tylko od czasu do czasu oklaskami i okrzykami, których treści, niestety, nie rozumiałem. W pewnej chwili okrzyk zaczął narastać w istną burzę i wreszcie z dziesiątków tysięcy gardzieli wydarł się przeciągły okrzyk:

— Gaulle!!!

Uwielbienie narodu dla ukochanego Wodza dosięgło widać zenitu. Mnie tymczasem ścierpla ostatecznie noga i czulem, że w każdej chwili mogę zlecieć z drzewa. Siedziałem jednak wytrwale dalej, a ze stadionu dochodziły spontaniczne okrzyki, przerywane minutami skupienia i ciszy.

Po godzinie może, kiedy nóg już zupełnie nie czulem i zaczęła mi omdlewać prawa ręka, cały stadion zatrząsł się od nowego potężnego okrzyku: Gaulle!!! Czulem, że dłużej nie wytrzymam, lecz sil mi dodawał szacunek dla Wodza, który cieszy się taką popularnością. Ostatnim wysiłkiem udało mi się oprzeć bezwładne nogi na gałęzi i wtej chwili powietrze rozdarł trzeci potężny okrzyk: GAULLE!!! Czulem, że cały taję z podziwu dla Wodza, który potrafił tak natchnąć tłumy.

Po jeszcze kilkunastu minutach zabrzmiały ponowne wiwaty. Ludzie zaczęli schodzić z trybun i przez bramy wyjściowe runęli na ulicę tłumy. Obcy ludzie padali sobie w objęcia, ściskali sobie ręce. Nie mogłem już wytrzymać i zleciałem, gniotąc dotkliwie kilka kapeluszy. Uprzejmi Francuzi z uśmiechem postawili mnie na nogi, mimo to, aby utrzymać równowagę, musiałem się oprzeć o drzewo.

Srodkiem ulicy wyjeżdżały auta.

— Wspaniale — pomyślałem sobie — zobaczę nareszcie tak popularnego generała.

Tymczasem wciąż jeszcze przejeżdżały auta, w niektórych siedzieli wojskowi, ale charakterystycznej sylwetki generała wśród nich nie było.

Poczułem coś niedobrego. Gapię się do kola. Aha, jakiś wojskowy z naszywką „Poland“, Lapię go za rękę.

— Panie — pytam, — gdzie Gaulle? — W bramce — roześmiał się wojskowy — i I to nie jeden, a trzy! Francuzi Amerykanom wkleili! Dobrze, psiałość, grają w piłkę nożną!

— Jąko? — wykrztusiłem — Więc to nie generał de Gaulle był tak oklaskiwany?

Wojskowy wzruszył ramionami: — Coś pan, wariat? Kto by takiego bubka oklaskiwał?

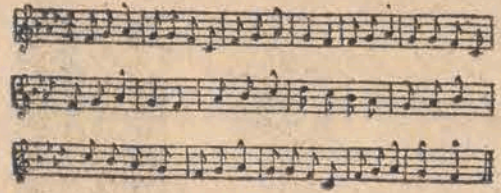
No, i co ty na to, Janie Nepomucenie? Bo mnie szlag trafia.

Twój Eustachy Dąbek, polski emigrant, kandydat na placówkę dyplomatyczną w Wenezueli

— Mężem tym: oddawna iestem!

E. Tam

## PIEŚŃ DZIADKOWA O KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ



Cztery dni, moi państwo,  
dzisiaj nam minie,  
jak się czterech ministrów  
zeszło w Londynie:

jeden — mądry, spokojny,  
drugi — magik od wojny,  
trzeci (za drugim idąc),  
czwarty — pan Bido...

Czemu się tu zebrali?  
Jakaś bibka lub  
ów królowy Elżbiety  
uroczysty ślub?

Nie, to ważna narada,  
przyjechali pogadać,  
co robić, moja pani,  
z es-es-manami...

W. Molotow głos zabrał,  
i rzekł odrazu:  
— Niemcy być nie powinny  
wojenną bazą!

Trzeba je, państwo moi,  
rozbroić, uspokoić,  
jeśli się ma na oku  
światowy spokój...

A tymczasem się zdarza,  
że niejeden pan  
z Ameryki czy Anglii  
ma odmienny plan:

zdeptać Poczdam i Jałtę,  
odbudować zaś gwałtem  
poprzez faszyzm i kant —  
nowy Grosdojezland...

Gdy to mówił Molotow,  
gen. G. Marshall zbladł,  
bardzo bowiem z opinii  
takiej był nie rad:

Niemcy jego pupile,  
zawsze widzieli ich mile,  
dałby wszystko im, a tu...  
figa z traktatu.

Więc, że droгим niemiaszkom  
nie kroji się nie,  
zabrał się gen. G. Marshall  
do polskich granic:

że choć prawnie uznane,  
proponuje tę zmianę,  
zasoby z Polski aby  
czerpały szwaby (?).

Z tego też wyszły nici,  
Bo — bardzo proste —  
dostał od Molotowa  
znów pater noster:

— Cóż za dziwne zwyczaję!  
Cudzą własność pan daje?  
Polską Niemcy pan pasie?  
Wara i zasie!

Albin Skromnisiewicz

## Fraszki

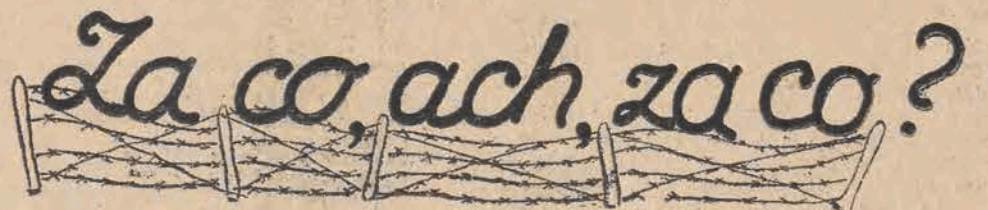
TEORIA

Trzeba największym być z idiotów,  
aby holdować tej teorii,  
że przy pomocy paczek banknotów  
można zatrzymać kola historii.

Jerzy Zajaczkowski

DWA SIEDLISKA

Dwa siedliska są cholery  
za to wszystkim ręczę:  
— Jedno mieści się w Egipcie,  
a drugie zaś w Niemczech.



Zbrodniarze oświęcimscy, sążeni w Krakowie, wypierają się winy (Z prasy)

Gdy „pracował ofiarnie“  
w Oświęcimiu i w Dachau,  
Kurt się strasznie napocił,  
Kurt się strasznie namachał.

Dzisiaj Kurt jest „ofiara“  
niemieckiego systemu —  
Jeśli robił — to musiał  
i dziś przykro jest jemu...

Skoro tylko wstał z rana,  
na cześć „wodza“ swojego  
strzelał sobie na wiyat  
Kurt do celu... (ludzkiego!)

Jak sam twierdzi — pomagał  
więźniom ile miał siły —  
bo w nim ludzkie odruchy  
zawsze były... (i bity!...)

Potem psami szeszał więźniów,  
w obiadowej zaś porze  
odpoczywał po piwie  
przy... gazowej komorze.

Nienawidził Hitlera  
i chciał uciec do lasu,  
tylko „biedny“, nie zdążył  
bo zabrakło mu czasu.

A jeżeli przypadkiem  
był w „humorze“ grobowym,  
Kurt potrafił wieczorkiem  
zrobić rozstrzał... hurtowy.

Musiał przecież wciąż chodzić  
na masowe rozstrzały,  
bo mu za to dawali...  
nadmierzające przydziały.

Strasznie lubił Kurt patrzeć,  
gdy na drutach zawisał  
jakiś więzień, co wolnym  
chciał być tylko...

I wogóle zajmował  
tylko swoją się „pracą“...  
a dziś chcą go powiesić?

A dzisiaj?... — „Za co, — pyta — Ach, za co?...“



**Do odbudowie - przebudowa**

**Przystępujemy do reorganizacji ubezpieczeń społecznych**

Ubezpieczenia społeczne poniosły w okresie okupacji wyjątkowo dotkliwe straty zarówno pod względem zasobów materialnych, jak i organizacji.

Dotychczasowy wysiłek na tym odcinku zmierzal przede wszystkim do ich odbudowy. Obecnie jednak sytuacja dojrzała już do tego, aby podjąć pracę nad reformą ubezpieczeń społecznych w kierunku dostosowania ich do zmienionej struktury społeczno-ekonomicznej państwa.

W tym celu została rozpisana ankieta na temat **przebudowy ubezpieczeń społecznych**. Ankieta ta została rozślana z prośbą o wypowiedzenie się, do szeregu wybitnych działaczy politycznych i społecznych, fachowców ubezpieczeniowych oraz organizacji zawodowych. Dla opracowania wyników tej ankiety i przygotowania wniosków zasadniczej reformy naszego

systemu ubezpieczeniowego, minister Pracy i Opieki Społecznej powołał siedmio-osobową komisję fachowców pod przewodnictwem tow. Jerzego Plotrowskiego.

**Wielka reforma żywnościowa w przygotowaniu**

**Polski Komitet Żywnościowy powołany do życia**

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zlecił ministrowi Aprowizacji powołanie do życia **Polskiego Komitetu Żywnościowego**, pomyślanego jako organ opiniodawczy i doradczy we wszystkich sprawach, związanych z racjonalnym odżywianiem się szerokich warstw ludności.

Do zadań Polskiego Komitetu Żywnościowego będzie należało opracowywanie zasad racjonalnego żywienia ludności, przystosowanych

do możliwości produkcyjnych kraju, jak również podejmowanie badań w tej dziedzinie. Ponadto Komitet ma uzgadniać pracę w zakresie racjonalnego żywienia, prowadzone przez władze, instytucje i organizacje społeczne oraz podejmować specjalne prace w tym zakresie na życzenie zainteresowanych urzędów czy instytucji, jak również będzie utrzymywał kontakty w sprawach żywienia ludności z granicą za pośrednictwem właściwych organów państwowych, samorządowych i społecznych.

**Kto pierwszy?**

25 listopada we współzawodnictwie między fabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepszy wynik dnia osiągnęli PZPB w Ozorkowie wykonując plan w przedzalni średnioprzędnej w 110,3 proc., w przedzalni odpadkowej w 123,5 proc., a w tkalni w 108,5 proc.

Następne miejsca zajęli PZPB w Andrychowie i PZPB Nr 16.

W związku z powołaniem do życia Komitetu, należy podkreślić, że nasz plan gospodarczy przewiduje **powązną reformę żywienia**. Strona produkcyjna rozwija się zgodnie z przewidywaniem, natomiast konsumpcja zamiast przystosować namże wyżywienie do istniejących możliwości produkcyjnych, przedstawia się dotychczas bezplanowo i chaotycznie. Musimy więc zdobyć się na poważny wysiłek, aby podnieść konsumpcję pewnych artykułów spożywczych, które z powodu niedostatecznego uświadomienia ludności co do ich wartości odżywczej, nie są racjonalnie wykorzystane. Również jest rzeczą konieczną ograniczyć spożycie pewnych mniej wartościowych, jako też deficytowych artykułów, nabywanych za granicą za cenę dewizy.

Niewątpliwie prace Komitetu, pozwala na opracowanie długofalowego programu żywienia, oraz zrealizowanie go z wielkim pożytkiem dla kraju, unikając strat, jakie ponosi gospodarstwo narodowe z powodu niedostatecznego wykorzystania istniejących możliwości produkcyjnych w zakresie wyżywienia. Realizacja tego planu pociągnie za sobą również poprawę wyżywienia szerokiej mas ludności, która zarówno w okresie przedwojennym, jak i obecnie odżywała się niedostatecznie, względnie nieracjonalnie, co pogłębiało za sobą niejakką skutki zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i społecznego.

**Sukces przem. jedwabniczo-galanteryjnego**

**Roczny plan produkcji wykonany w ciągu 10 miesięcy**

Dyrekcja przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego przekroczyła na dzień 1 listopada całoroczny państwowy plan produkcyjny.

W dziedzinie tkanin jedwabnych przewidywał plan wyprodukowanie 16 milionów metrów bież. Tymczasem już w dniu 1 listopada wyprodukowano tych tkanin 16 milionów 896 tysięcy mtr wykonując całoroczne zadanie w 105,5 proc.

Niezależnie od tego wyprodukowała Dyrekcja 1 milion metrów tkanin bawełnianych nie objętych w ogóle planem.

Plan państwowy przewidywał również wyprodukowanie w r. 1947 93.900 m kw. dywanów. Tymczasem już na 1 listopada wyprodukowano 94.700 m kw. dywanów, wykonując całoroczne zadanie w 100,8 proc.

Najlepsze wyniki osiągnął przemysł jedwabniczo-galanteryjny w dziedzinie pasmanterii, wykonując w ciągu 10 miesięcy 235 milionów metrów bież., podczas kiedy całoroczny plan przewidywał wyprodukowanie 200 milionów m.b. Oznacza to wykonanie rocznego planu produkcji pasmanterii w 117,5 proc. w ciągu 10 miesięcy.

Warto podkreślić, że produkcja tkanin jedwabnych wyniosła jeszcze w r. 1946 6.643.000 m. a w r. 1945 2.100.000 m, oraz, że produkcja pasmanterii wyniosła w r. 1945 27,5 milionów

m, a w r. 1946 136 milionów metrów.

Podobny rozwój sytuacji zaobserwować można w dziedzinie dywanów, produkcja

których wzrosła z 16.500 m. kw w r. 1945 do 74.500 m kw. w r. 1946 i 94.700 m kw. w ciągu 10 miesięcy roku 1947.

**Niech żyje jednolity front!**

**Obchód rocznicy umowy o współpracy w Niciarni**

Z daleka już widać, że Niciarnia obchodzi dziś jakieś święto. Choćki przy wejściu do stołówki wskazują, że to właśnie tutaj odbędzie się uroczystość. Gromada dzieci wszelkiego wieku toruje sobie drogę wśród ciżby dorosłych. Ich bardziej szczęśliwi koledzy ulokowali się już między gałązkami jedliny dookoła sceny. Nie trzeba czekać na rozpoczęcie zebrań, by stwierdzić, że „babskie państwo” - Niciarnia potrafi nie tylko dobrze wykonywać plan produkcji, lecz także żywo interesuje się sprawami politycznymi. Tak samo jak pilnie czytają prasę robotniczą, tak samo tłumnie przyszli dziś — w rocznicę umowy o współpracy między obiema partiami — na zebranie. Wiele matek zebrało ze sobą swe pociechy ze

złobka, inne — swoich „przedszkolaków”. — Choć często w czasie przemówień trzeba uspakajać gwarne, młodziutkie bractwo, matki stuchają poważnie i w skupieniu, a coraz to cenniejsze kobiece głosy przerywają prelegentom: „Niech żyje jednolity front klasy robotniczej! Niech żyje Polska Ludowa!”

Po okolicznościowych przemówieniach tow. Kowalskiego i Rybaczki, przedstawicieli Woj. Kom. P.P.S i Łódzkiego Komitetu P.P.R. jednomyślnie uchwalono rezolucję, w której zebrani, a raczej zebrane postanawiają jeszcze bardziej wzmocnić i pogłębić więzy, łączące obie bratnie partie robotnicze. Część artystyczna wykonała grupa młodocianych robotnic z firmy „Kublik” H. W.

**Aparat milicyjny działa sprężysto**

**Sprawca mordu przy ul. Składowej ujęty**

24 b.m. o godz. 8-ej rano Wydział Śledczy Komendy M. O. zawiadomiony został, że w mieszkaniu przy ul. Składowej leżą zwłoki zamordowanego Zełona Mikołajczyka, lat 24. Przybyły lekarz Pogotowia orzekł, że śmierć Mikołajczyka nastąpiła wskutek przepicia alkoholem. Władze Milicyjne nie dały jednak za wygraną i mimo orzeczenia lekarskiego wszczęły energiczną akcję podejrzewając, że Mikołajczycki padł ofiarą mordu. Potwierdziły to obserwacje i oględziny miejsca przestępstwa oraz znalezienie na głowie zamordowanego ran zadanych ciężkim, tępym narzędziem.

Sprężysta akcja śledcza doprowadziła już po paru godzinach do ujęcia mordercy. Jest nim znany już przed wojną awanturnik i złodziej Franciszek Dynaburski zam. Składowa 17, który przyznał się, że zamordował Mikołajczyka na tle porachunków osobistych.

**Nowa spółdzielcza placówka pracy**

**Gotowe potrawy z ryb morskich**

Na terenie naszego miasta powstać ma nowa **rodzaj placówki spożywczo - handlowej**, zorganizowanej przez Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych i Centralę Rybną. Ma to być **sklep — warsztat wytwórczy**, w którym będą sprzedawane wszelkie gotowe potrawy, przyrządzane z ryb morskich. Placówka ta ma być prowadzona przez Spółdzielnię Pracy, w której obok fachowców, wysoko wykwalifikowanych kucharzy, znajdą pracę i zatrudnienie kobiety, szkolone na specjalnych kursach w Lidze Kobiet.

Zadaniem tej wytwórczo - handlowej spółdzielni będzie rozprawianie nie tylko dań rybnych na miejscu, ale i **przyjmowanie zamówień** na wykonanie i dostawę potraw rybnych do domów, stołówek itp.

Należy się liczyć z tym, że nowopowstająca spółdzielcza placówka wytwórcza przyczyni się do spopularyzowania konsumpcji dorsza i innych ryb morskich w naszym mieście. Ceny potraw rybnych przeznaczonych do konsumpcji są miejscami i zamawianych na miasto mają być **jak najniższe skalkulowane**. Działanie tej w najbliższym czasie uruchamianej placówki spożywczo - gastronomicznej stanie się wielką wygodą dla najszerzszch mas odbiorców.

**WYKONANIE PRACY W FABRYCE WYCIĘRCÓW**

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na „szóstkach” pierwsze miejsce znowu zajął Józef Pańczyński (117,5 proc.). Na dalších miejscach uplasowały się: Halina Szymaniak (175,4 proc. Halina Lipińska (174,4 proc.), Stefania Kwiecińska (169,5 proc.) i Bronisława Golygowska (168,1 proc.) Na „czwórkach” uzyskała Michałina Kalisiak 165 proc., a Władysława Woźniak 152,8 proc.

We współzawodnictwie grupowym wyprzedził Stefan Stolarz — 126,2 proc., Stolarza Zygmunta — 118,4 proc., a Engel — 112 proc. Kiblera — 110,2 proc.

W przedzalni cienkiej wyróżnili się: Stefania Kamińska — 151 proc., Janina Zasińska — 146,4 proc. i Zofia Zareba — 146,4 proc. W przedzalni odpadkowej uzyskał Józef Nowak 185 proc., a Ignacy Myszkowski 182,8 proc. normy

W PZPB Nr 2 prządka Maria Wolna obsługując cztery strony uzyskała 139,2 proc., a Stanisława Niestrata 138,7 proc. W tkalni na „szóstkach” wyróżnili się: Zofia Chruściak — 142 proc. i Janina Juszek — 127 proc., a na „czwórkach” Helena Płachta — 163,8 proc., Jadwiga Paradzińska — 149,3 proc., Janina Ziółkowska — 143,8 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni uzyskały na „czwórkach”: Bronisława Matczak 186 proc., Bronisława Deka 176 proc. i Krystyna Dobrzańska 174 proc. Maria Pachulka wykonała normę na sześciu krosnach w 170 proc.

Majster Czapliński — 138 proc. wyprzedził majstra Tomczaka — 125,1 proc., a salowy Osiecki — 113 proc. i Buchner — 112 proc. wyprzedził Szelesta — 110 proc. i Bociana — 111,2 proc., Tkalnia „A” — 107,9 proc. znowu pokonała tkalnię „B” — 100,9 proc.

W PZPB Nr 4 (ósemki automatyczne) osiągnęły: Helena Promst 150,5 proc., a Józefa Wróbel 150,7 proc. normy. Przyswojska Helena („czwórka”) osiągnęła 150,6 proc.

W PZPB Nr 9 w przedzalni wyróżnili się: Zofia Kuleczyńska — 175 proc., Helena Pawłowska — 145 proc. i Władysława Obiedzińska — 140 proc., a w tkalni („szóstki”) Celina Wasiak — 137,2 proc., Józef Zakrzewski — 129,8 proc. i Regina Kurczewska — 123,3 proc. Pakulska Feliksa uzyskała na czterech krosnach 161,7 proc., a Bernard Motylewski 160,3 proc.

W PZPB Nr 7 odznaczyły się w tkalni (cztery strony) Irena Łukomska — 157,2 proc. i Janina Parzybut — 153 proc., a w przedzalni (780 wrzecion) Maria Woźniak — 163,5 proc. i Kornelia Nowak — 162,3 proc.

W PZPB Nr 8 pierwsze miejsce w tkalni („czwórki”) Maria Piszczak — 156 proc. i Helena Reimán — 154 proc., w przedzalni (920 wrzecion) Aniela Majewska — 163 proc. i Helena Bugajna — 142 proc.

W PZPB Nr 16 wśród przrządek obsługujących cztery strony pierwsze miejsca zajęli: Helena Kaczorowska — 162 proc., Maria Milczarek — 160 proc. i Zofia Kotkowska — 150 proc.

W PZPB w Fabianicach w tkalni czołowe miejsca na „czwórkach” uzyskały: Helena Świętek — 151,1 proc., Stanisława Osieja — 147,2 proc. i Józefa Kołodziej — 144,2 proc. Aniela Ulman pracująca na „sześciu” krosnach osiągnęła 162,2 proc.

W PZPB w Zgierzu w przedzalni wyróżnili się: Helena Walesińska — 156 proc. i Maria Podradzińska — 154,6 proc.

W PZPB w Andrychowie pierwsze miejsca w tkalni zajęli: Rudolf Stuglik — 134,7 proc., Tekla Karbowski — 131,4 proc. i Maria Byrska — 130,4 proc. a w przedzalni (3 strony) Aniela Bizon — 143 proc. i Stefania Bogacz — 142 proc.

**Wykonali plan roczny na 26 listopada**

**PZPB Krosnowice wyprzedzają inne zakłady bawełniane**

Jednym z wyróżniających się w przemyśle bawełnianym zakładów są Pdnstw. Zakł. Przem. Bawełn. w Krosnowicach (Dolny Śląsk) zatrudniające ponad 1.100 robotników. Zakłady te wykonały w tkalni na dzień 26 listopada swój plan roczny, wykonując w ciągu niecałych 11 miesięcy 3.904.000 metrów bież. tkaniny, to znaczy tyle ile przewidywał plan na cały rok 1947.

Warto podkreślić, że w październiku osiągnęły PZPB w Krosnowicach niecodzienny sukces, osiągając w przedzalni 143,2 proc. wypełnienia planu a w tkalni 114 proc.

Dyrekcja Zakładów w składzie ob. ob. Witolda Cieślińskiego (dyr. naczelny), Wacława Kuzi (dyr. techniczny) i Mieczysława Wichera (dyr. adm. handlowy) osiągnęła więc niewątpliwie sukces.

Istotnym czynnikiem, który umożliwił zakładom osiągnięcie tych sukcesów był rozwój ruchu wielowarsztatowców, który objął 137 tkaczy pracujących na czterech krosnach i 8 tkaczy pracujących na sześciu krosnach.

**TKACZE NA OŚMIU KROSNACH WYKONUJĄ NORMĘ Z NADWYŻKĄ**

W PZPB w Rudzie Fabianickiej już od kilku dni przeszła na obsługę ośmiu krosien tkaczka Zenobia Sawicka. Na tych samych ośmiu krosnach (na drugiej zmianie) pracuje młody tkacz Józef Skiba.

Po okresie początkowych trudności pionierzy ci poczeli wykonywać normę w coraz wyższym stosunku.

26 listopada osiągnęła Zenobia Sawicka 145,6 proc. normy, a Józef Skiba 121,2 proc.

27 listopada przyłączyły się do współzawodnictwa „ósemek” Helena Ziółkowska i Marta Majer.

Wyniki pracy za dzień 27 listopada przedstawiają się następująco: Ziółkowska 142,4 proc., Sawicka 139,1 proc., Skiba 138,3 proc., a Marta Majer 137,1 proc.

Ruch wielowarsztatowców zatacza coraz szersze kręgi.

**PRZEMYSŁ WELNIANY WALCZY O PIERWSZEŃSTWO**

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Stefan Andrzejczak (167,3 proc.) i Tadeusz Włodarczyk (150 proc.)

W PZPW Nr 3 pierwsze miejsca zajęli: Józef Mazur (162 proc.), Zygmont Morga (160 proc.) i Zygmont Sobala (144 proc.)

W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Franciszek Zientarski (156,2 proc.) Aniela Iwaszkiewicz (145,8 proc.) i Krystyna Gozdawska (139,5 proc.)

**Trybuna wolności**  
ORGAN K.O. P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

### Pierwszy koncert Filharmonii Łódzkiej

Po długotrwałych kłopotach udało się wreszcie Łódzkiej Filharmonii wybrnąć z impasu.

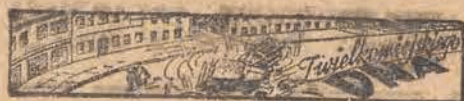
Tak więc pierwszy jej koncert odbędzie się dnia 12 grudnia br. o godz. 20-ej w kinie „Bałtyk”.

W programie pierwszego koncertu usłyszymy muzykę polską a mianowicie: utwory Moniuszki, Szopena, Karłowicza, Maklakiewicza i Palestra. 60-cio osobową orkiestrą dyrygować będzie Zdzisław Górzyński. Solistą koncertu będzie znakomity pianista Raul Koczalski, który wykona z towarzyszeniem orkiestry koncert S-mol Szopena. Drugą solistką będzie świetna śpiewaczka czeska z Pragi Eliska Reissigowa, która także z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa cykl pieśni Maklakiewicza do słów czeskiego poety. S.

### Wieczór autorski Jana Kotta

W Klubie Literatów „Piekwiak”, Traugutta 6, I piętro (wejście przez Hotel).

W środę dnia 3 grudnia o godzinie 19-ej odbędzie się wieczór autorski Jana Kotta — (Dwa tygodnie pobytu w Związku Radzieckim)



**NIE ZOSTAWIAJ KLUCZY — NAWET U TEŚCIOWEJ**

Z mieszkania Janiny Świech przy ul. Antenowej 3 na Chojnach skradziony został cały szereg rozmaitych rzeczy. Po przeprowadzonym śledztwie okazało się, że sprawczynią kradzieży jest Kopeć Henryka, Wysockiego 8, która korzystając z nieobecności ob. Świech okradła ją, zabierając klucze do mieszkania. Ob. Świech zamiast cenne klucze zabierać ze sobą do pracy, miała zwyczaj oddawania ich na przechowanie teściowej.

### GRASOWAŁ PO CAŁYM KRAJU, WPADŁ W ŁÓDZI

Dnia 26 bm. zatrzymany został złodziej kieszonkowy Władysław Krasucki zam. w Warszawie, Sekceńska 13, którego specjalnością były kradzieże w tramwajach. Krasucki miał ich na sumieniu kilkadziesiąt i to na terenie całego kraju. Wszyscy poszkodowani na skutek jego złodziejskiej działalności proszeni są o zgłaszanie się do komendy M.O. Wydział śledczy sekcja II.

### WCIAŻ KRADNĄ

Z mieszkania Tadeusza Ziemiańskiego przy ul. Rzgowskiej 86 nieznaną sprawcy skradli różne rzeczy ogólnej wartości 3 tys. zł.

### NIE UDAŁO SIĘ

Stefania Galijska bez stałego miejsca zamieszkania, postanowiła szukać łatwych sposobów zarobkowania. Postanowienie swe zrealizowała w ten sposób, że udała się do mieszkania Marii Marciniak na ul. Dowborczyków 10, gdzie ukradła 10 tys. zł. Szczęście jednak jej tego dnia nie dopisywało, została schwytana na gorącym uczynku kradzieży i aresztowana przez organa Milicji.

### ŚMIERĆ Z NIEUSTALONEJ PRZYCZYNY

29 b.m. Julia Warnecka zam. ul. Rzgowska 82 zmarła nagle. Przybyły lekarz Pogotowia P. C. K. nie orzekł dotychczas przyczyny śmierci 76-letniej denatki.

### Ofiary

#### NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Redakcja „Volkstime” (adm.) zł 1.040, Redakcja „Volkstime” zł 1.600, Liga Kobiet przy firmie „Zempol” zł 732, Ob. Borowski Michał — Podchorążych 69, zł 1.000, Słuchacze kursu dla urzędników rachuby Sądów Powszechnych zł 6.630, PZPW Nr 33, Nowotki 141, zł 12.020.

#### NA R.T.P.D.

Firma „Zempol” zł 2.040.

#### NA POMOC ZIMOWĄ

Pracownicy P.C.H. Skł. Wł. Nr 1, Narutowicza 45, zł 1.500.

## OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH GAZET

ZAKŁADZIA

Biurowisko ogłoszeń R.S.W.  
**"PRASA"**

PIOTRKOWSKA 55 TELEFON 111-50

# OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości tekst statutu o poborze na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, podatku od zakupu przedmiotów zbytku, uchwalonego przez Miejską Radę Narodową w dniu 20 sierpnia 1947 r., który nabył mocy obowiązującej w trybie art. 26 p. 3 dekrety z dnia 20 marca 1946 roku o finansach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 40-47, poz. 199).

### STATUT

#### O PODATKU NA RZECZ GMINY MIEJSKIEJ ŁÓDŹ OD ZAKUPU PRZEDMIOTÓW ZBYTKU.

Na podstawie art. 35 dekrety z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 198) wprowadza się na rzecz Gminy Miejskiej Łódź podatek od zakupu przedmiotów zbytku wg. następujących zasad:

#### § 1.

Podatkowi podlega zakup przedmiotów zbytku w przedsiębiorstwach, zajmujących się sprzedażą tych przedmiotów, a znajdujących się na obszarze m. Łodzi.

#### § 2.

1. Za przedmioty zbytku w rozumieniu niniejszego statutu uważa się:

- a) wszelkie wyroby z platyny, złota i srebra (z wyjątkiem obrączek ślubnych) oraz stopy z tych metali; wyroby pozłacane, posrebrzane i platerowane; wyroby z kości słoniowej, bursztynu, masy perłowej, szylkretu; perły, korale (prawdziwe); kamienie szlachetne i półszlachetne.
- Wyjątek stanowią przedmioty służące do celów naukowych, przemysłowych i zdrowotnych, oraz wyroby złotnicze stanowiące przedmiot kultu religijnego nie ozdobione drogimi kamieniami).
- b) wszelkie przedmioty, do których jako części składowe wchodzi materiały, wymienione pod lit. a);
- c) brązy, wyroby: majolikowe, kryształowe, marmurowe, alabastrowe, wyroby artystyczne z porcelany oraz wszelkie przedmioty porcelanowe pochodzenia zagranicznego;
- d) meble: wyściełane i rzeźbione, kryte jedwabiem naturalnym, adamaszkiem, aksamitem, pluszem, skórą lub gobelinem artystycznym, jak również meble antyczne;
- e) obrazy, rzeźby itp. dzieła sztuki artystów zagranicznych, jak również wszelkie przedmioty antyczne z wyjątkiem ksiąg;
- f) fortepiany, pianina, fisharmonie, adaptory oraz aparaty radiowe firm zagranicznych powyżej 3-ch lamp;
- g) futra i wyroby futrzane z wyjątkiem wyrobów ze zwykłych skór baranich i króliczych;
- h) dywany, kilimy, kobierce, gobeliny, tkaniny i wyroby z jedwabiu naturalnego, adamaszku, aksamitu, atlasu i pluszu;
- i) pończochy gazowe, jak np. z jedwabiu naturalnego, perlonu, nylonu;
- k) pachnidła i wyroby kosmetyczne z wyjątkiem artykułów higienicznych pierwszej potrzeby, wyrabianych w kraju;
- l) kwiaty sztuczne w każdej formie oraz kwiaty żywe, sprzedawane w okresie zimowym (od dnia 15 listopada do 30 go kwietnia);

- m) broń myśliwska wszelkiego rodzaju;
  - n) samochody osobowe, motocykle i powozy, służące do użytku prywatnego;
  - o) aparaty fotograficzne;
  - p) owoce zagraniczne w stanie świeżym i suszonym, oraz ich przetwory, z wyjątkiem cytryn, pomarańczy i ich przetworów; kserzenie i przyprawy zagraniczne, z wyjątkiem pieprzu;
  - r) kawior, ostrygi, homary, lososie, łososioty i sery oraz inne wyszukane towary gastronomicznie pochodzenia zagranicznego.
2. Wątpliwości, czy znajdujący się w obrocie handlowym artykuł należy do jednej z kategorii, wymienionych w ust. 1., rozwiązuje Wydział Podatkowy.

#### § 3.

Prezydentowi miasta, w wypadkach wyjątkowych, przysługuje prawo zwolnienia od podatku.

#### § 4.

Podatkowi nie podlega zakup przedmiotów wymienionych w § 2, ust. 1., dokonywany przez przedsiębiorstwa, zajmujące się hurtową sprzedażą tych przedmiotów.

#### § 5.

Podatek wynosi 10 procent ceny kupna.

#### § 6.

- 1. Podatek obciąża kupujących.
- 2. Podatek pobiera się przy sprzedaży przedmiotów wymienionych w § 2.
- 3. Za prawidłowy pobór podatku odpowiada przedsiębiorca.

#### § 7.

Przy pobieraniu należności za sprzedane przedmioty, przedsiębiorcy obowiązani są do wystawiania rachunków z podwójną kopią na formularzach (błoczkach), które przedsiębiorcy winni nabyć w Wydziale Podatkowym — Zarządu Miejskiego, za zwrotem kosztów.

Oryginał rachunku winien być wrócony kupującemu, jedna kopia przedłożona w kasie miejskiej przy wpłacie podatku, a druga pozostać w błoczku.

#### § 8.

Przedsiębiorcy obowiązani są dwa razy w miesiącu wpłacać do Kasy Miejskiej pobrane przez nich kwoty podatku, a mianowicie: kwoty, pobrane od 1 do 15 dnia miesiąca, należy wpłacić do dnia 20 tego samego miesiąca, a kwoty, pobrane od 16 do końca miesiąca, należy wpłacić do dnia 3 następnego miesiąca, przy równoczesnym złożeniu odpowiedniego obliczenia na specjalnych formularzach, otrzymanych w Wydziale Podatkowym.

UWAGA: Kwoty, pobrane w drugiej połowie grudnia, należy wpłacić do dnia 31 tegoż miesiąca.

#### § 9.

Na pokrycie kosztów poboru podatku przedsiębiorca otrzymuje 3 procent pobranej sumy, którą uprawniony jest potrącić sobie przy uiszczeniu należności.

#### § 10.

Przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą któregośkolwiek z artykułów, wymienionych w art. 2, ust. 1., obowiązane są do prowadzenia specjalnego konta tych przedmiotów w prowadzonych przez siebie księgach handlowych, uproszczonych lub podatkowych.

#### § 11.

1. Celem ustalenia wysokości należnego podatku przysługuje Wydziałowi Podatkowemu prawo przeprowadzenia kontroli na miejscu w lokalu przedsiębiorstwa oraz sprawdzania ksiąg handlowych, uproszczonych lub podatkowych oraz rachunków i innych zapisów.

2. Utrudnianie przeprowadzania kontroli pociągnięte za sobą sankcje, przewidziane w art. 136 dekrety z dnia 11 kwietnia 1947 r. o prawie karnym skarbowym (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 140).

#### § 12.

1. Na wniosek przedsiębiorcy lub Zarządu Miejskiego podatek może być zryczałtowany.

2. Decyzje o zryczałtowaniu podatku Wydział Podatkowy może w każdej chwili odwołać.

3. W razie zryczałtowania podatku postanowienie § 5 nie ma zastosowania.

#### § 13.

Podatek zryczałtowany płatny jest w 2 półmiesięcznych ratach, 1 i 16 dnia miesiąca z góry.

#### § 14.

1. Niewpłacony przez przedsiębiorcę we wskazanym wyżej terminach podatek, zostanie ściągnięty w drodze przymusowej z dochodami ustawowych dodatków za zwłokę i kosztów, a nadto grozi sankcją karną przewidzianą w art. 135 cytowanego dekrety z dnia 11 kwietnia 1947 r. o prawie karnym skarbowym.

2. W wypadku zaniechania poboru lub uszczuplenia podatku zostanie wymierzona grzywna w wysokości do 20-krotnej kwoty podatku uszczuplonego, niezależnie od pociągnięcia winnego do odpowiedzialności karnej (art. 131, §§ 1 i 3 oraz art. 134, § 1 cyt. dekrety z dnia 11 kwietnia 1947 r. o prawie karnym skarbowym).

#### § 15.

Zarząd Miejski w Łodzi ma prawo wydawania zarządzeń wykonawczych do niniejszego statutu.

#### § 16.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Łódź, dnia 17 listopada 1947 r.

PREZYDENT MIASTA  
(—) EUGENIUSZ STAWIŃSKI.

### Zakupimy

**NOŻYCE 10-12 calowe kute**

oraz

**Maszynki elektryczne**

do krajania z nożami tarczowymi.

Państw. Zakłady Przemysłu Dzwierskiego Nr 2 w Łodzi, Al. Kościuski 23-25. tel. 181-84 i 111-34.

**ZŁOŻ OFIARĘ na Pomoc Zimową!**

## Ogłoszenie o przetargu

FABRYKA IGIEŁ DZIEWIARSKICH w Łodzi, przy ulicy Dowborczyków Nr 37

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na opracowanie projektu, dostawę urządzeń i instalowanie działu obróbki termicznej; hartowania, cementacji, azotowania, wyżarzania i odpuszczania ogrzewaniem elektrycznym — łącznej mocy do 180 KW, z całkowitym wyposażeniem do płaskowania, wentylacji, badania twardości i inne w zakresie narzędziowo-produkcyjnego warsztatu do stali węglowych, stopowych i szybko tnących.

Blizsze informacje pod adresem wyżej wymienionym. Termin składania ofert do dnia 10.XII. b. r. godz. 10, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

## NA ŚWIĘTA!

### PRAKTYCZNE I TANIE UPOMINKI

Popularny porcelanowy SERWIS OBIADOWY na 6 osób, 23 części od zł. 2.685.—

SERWIS porcelanowy do KAWY na 6 osób 9 części od zł. 1.063.—

Komplet do WÓDKI i LIKERU na 6 osób, 8 części od zł. 422.—

oraz WSZELKIE WYROBY

PORCELANOWE → SZKLANE i KRYSTALY poleca: **CENTRALA ZBYTU PORCELANY-FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH w ŁODZI**

ul. Dr PRÓCHNIKA Nr 5

Do nabycia: W SPÓŁDZIELNIACH — DOMACH TOWAROWYCH i wszystkich SKLEPACH SZKLA i PORCELANY

P.Z.P.B. Nr. 9 W ŁODZI ul. Łąkowa 23 zatrudni natychmiast:

- 1 TECHNIKA do konserwacji telefonów,
- 8 wykwalifikowanych ŚLUSARZY-MONTERÓW,
- 1 STOLARZA specjalistę do robót tkackich

TKACZY I PRZADKI. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego w Łodzi, ul. Łąkowa 23. 11700

## SAMOCHÓD

POLCIEŻAROWY I TONOWY KUPIMY NATYCHMIAST

Wiadomość Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Piotrkowska 55.

PANSTWOWE FABRYKI KONFERCYJNE, OSRÓDEK Nr 3 w Łodzi ul. Wólczańska Nr 243

poszukują SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO na stanowisko kierownika Wydziału Finansowego. Ogłoszenia do Wydziału Personalnego



## Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja  
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”  
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.  
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego” w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

### Komu winszujemy

Niedziela, 30 listopada 1947 r.  
Dziś Andrzeja.

### Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.  
13-14 Powiatowa Komenda M. O.  
10-41 Miejski Komisariat M. O.  
10-72 Straż pożarna  
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna  
10-70 Szpital Sw. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:

11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

# Zaopatrzenie ludności w masło

Biuro Cen przy Ministerstwie Przemysłu wyjaśniło podstawy polityki mającej na celu obniżenie cen masła.

Produkują masła mleczarskiego i oselkowego w rb. szacowana jest na 48 tysięcy ton. Spadek produkcji w stosunku do okresu przedwojennego spowodowany jest zmniejszeniem się pogłowia i mleczności bydła.

Aby zwiększyć dostawę mleka do zakładów mleczarskich, podwyższono ceny na mleko dostarczane przez producenta.

Poza tym wprowadzono premiowanie paszami treściwymi.

Rolnik ma prawo nabyć za każdy litr dostarczonego mleka 0,6 kg otrąb żytnich lub jęczmiennych, względnie 0,4 pszennych lub 0,3 makuchu po cenach 20 — 30 proc. niższych od walnorynkowych. Na premiowanie przeznaczono w

## Kronika Literacka

W klubie oficerskim w Bydgoszczy urządzono wieczór literacki, poświęcony poezji radzieckiej. Po słowie wstępnym naczelnika woj. Wydziału Kultury i Sztuki, mgr. Kowalskiego, odczyt o literaturze radzieckiej wygłosił mgr. Dziwisiuk. Z kolei artyści Teatru Miejskiego w Bydgoszczy — Kucka, Bleicherówna i Wichniarz recytowali utwory poetów i prozaików radzieckich.

W ramach Czwartków Literackich od był się w sali starego Ratusza w Poznaniu wieczór autorski, poświęcony prozie i poezji Wandy Karczewskiej. Na wieczór literackim w sali urzędu wojew. docent Waclaw Kubacki, prezes wielkopolskiego oddziału Zw. Zaw. Literatów wygłosił odczyt pt. „Współzawodnictwo sztuki”.

## CZYTAJCIE

„Głos Piotrkowski”

# Gminne sądy obywatelskie

## powstaną wkrótce na terenie całego kraju

Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do zrealizowania dekretu z dnia 22 lutego 1946 roku o Sądach Obywatelskich. Wprowadzenie powyższego dekretu w życie jest dalszym etapem demokratyzacji sądownictwa. Sady Obywatelskie będą tworzone w każdej gminie wiejskiej i miejskiej. W pierwszym okresie przewidziane jest powołanie około 100 Sądów Obywatelskich na terenie całego kraju. Prace ich będą miały charakter eksperymentalny. Poddane one będą obserwacjom, które o ile zajdzie tego potrzeba, pozwolą na wprowadzenie właściwych i koniecznych modyfikacji.

Ministerstwo Sprawiedliwości liczy się z tym, że do kwietnia 1948 roku powstać nie około 1.000 Sądów Obywatelskich, by w końcu roku osiągnąć liczbę 3.500.

Zespół Sądu Obywatelskiego w składzie: sędzia, jego zastępca i 2-ch ławników, będzie wybierany przez gminną (miejską) Radę Narodową spośród obywateli nie pozostających w czynnej służbie państwowej, samorządowej, bezpieczeństwa, wojskowej, sądowej itp. Następnym warunkiem wyboru na sędziego obywatelskiego jest posiadanie przez kandydata pełnych praw cywilnych i obywatelskich, ukończenie 30 lat życia,

zamieszkiwanie danej gminy przynajmniej przez przeciąg jednego roku oraz władanie językiem polskim w mowie i piśmie. Czynności swe sędzia obywatelski wykonuje honorowo.

Bezpośredni nadzór służbowy nad Sędzią Obywatelskim wykonuje sędzia sprawujący kierownictwo Sądu Grodzkiego.

Do właściwości Sądów Obywatelskich należą między innymi rozpoznawanie następujących spraw cywilnych: a) o obronę zakłóconego, lub przywrócenie utraconego posiadania przygranicznych pasów ziemi, b) o naprawienie szkód wyrządzonych czynem niedozwolonym, jeżeli wartość żądanego odszkodowania nie przewyższa 1.500 złotych, c) o należności rolników z tytułu dostarczenia plodów rolnych lub leśnych; rzemieślników, pracowników i kupców z tytułu dokonania robót i dostarczenia towaru do wysokości 1.500 złotych.

Sady Obywatelskie kompetentne są do rozpatrzenia następujących spraw karnych: a) o lekkie uszkodzenie ciała, naruszenie nietykalności cielesnej i mieszkania, o zniewagę, uszkodzenie mienia, przywłaszczenie rzeczy niematerialnej oraz o zniesławienie, jeżeli pokrzywdzony wniosie akt oskarżenia do Sądu Obywatelskiego, b) o szkodnictwo leśne i polne, c) o przekroczenie przepisów o ograniczeniach sprzedaży, podawania i spożycia napoiw alkoholowych, d) oraz drobne wykroczenia: zakłócenie spokoju publicznego, zakłócenie wywozunku nocnego, nieostrożne obchodzenie się z ogniem i uszkodzenie cudzego mienia.

Niezależnie od orzekania w sprawach przekazanych Sądowi Obywatelskim. Sady te właściwe są do pojednania stron w sprawach o rozszkolenie majątkowe. Sady Obywatelskie mogą również rozpoznawać te sprawy, które obie strony poddadzą pod polubowne rozstrzygnięcie.

Wprowadzenie Sądów Obywatelskich posiada doniosłe znaczenie społeczne. Pozwoli w swych konsekwencjach na wciągnięcie do prac związanych z wymiarem sprawiedliwości około 20 tysięcy obywateli.

## Komunikat

W środę dnia 3 grudnia 1947 roku o godzinie 10 rano odbędzie się w świetlicy KW PPR w Łodzi, ul. Piotrkowska 55, odprawa oświatowa tow. tow. odpowiedzialnych za pracę w szkolnictwie.

Komitet Wojewódzki PPR.

## Traktory z Czechosłowacji

W ramach umowy handlowej z Czechosłowacją, nadchodzą do Polski traktory typu „Zetor”, o mocy 25 HP. Ogółem do końca rb. otrzymamy 300 traktorów czeskich. Przeznaczone są one — w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — dla ośrodków maszyn rolniczych przy gminnych spółdzielniach Związku Samopomocy Chłopskiej na Ziemiach Odzyskanych, 100 sztuk otrzyma woj. wrocławskie i 200 woj. szczecińskie. Transporty traktorów po przybyciu do kraju kierowane są do warsztatu okręgowego Technicznej Obsługi Rolnictwa w Komprachcicach na Śląsku, gdzie pod kierownictwem instruktorów czechosłowackich odbywa się szkolenie obsługi traktorowej.

## Tłuszcz na kartki żywnościowe

Sklepy rozdzielcze „Praca” w Piotrkowie sprzedają na karty zaopatrzenia z miesiąca listopada b.r. tłuszcz na kupon Nr. 20 kart listopadowych: 1) dla kategorii I zasadniczej po 1 kg. na osobę i 2) dla kategorii „M” — macierzyńskie w sklepie „Praca” Nr 11 przy ul. J. Stalina Nr 71 po 0,25 kg na kupon Nr 14.

Tłuszcz wydawany jest na karty I kategorii zasadniczej i dodatkowe macierzyńskie miejskie, wydane przez Referat Kart Żywnościowych dla firm nie objętych przez R. C. A. Termin pobrania tłuszczu upływa z dniem 3 grudnia 1947 r. Po wyznaczonym terminie żadne reklamacje uwzględnione nie będą. (d)

bm. około 10 tysięcy ton paszy. Nowy system premiowania i cen wprowadzony w listopadzie, dał już dodatnie wyniki.

Zapas masła w „Społem” w okresie przedświątecznym sięgnie 300 tysięcy kg, wobec prelimitowanych 200 tysięcy kg.

## Kronika milicyjna

Lebeld Elza, zamieszkała w Kamieńsku u ob. Dukowicza Jana popełniła samobójstwo zażywając truciznę. Odwieziona w stanie ciężkim do szpitala zmarła. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

Wskutek wypadku samochodowego doznał złamania prawej nogi Piotr Jawanowicz mieszkaniec Radomska (ul. Sądowa 10).

45-cio letnia Wacława Rogodzińska potrącona przez przejeżdżający samochód, doznała rany dartej głowy i uległa ogólnemu potłuczeniu ciała. (d)

### ROZPRZA

We wsi Wroników, gm. Rozprza na skutek pożaru uległa zniszczeniu stodoła z tegorocznym zbiorem zboża i 3 szopy. Ogień powstał w stodole ob. Liszaka Stanisława. Jak ustalilo przeprowadzone dochodzenie sprawcą pożaru był 5-cio letni Ryszard Łuczak. (d)

### MILEJÓW.

W nocy z dnia 25 na 26 b.m. nieznani sprawcy dokonali w majątku Milejów kradzieży 2 świń, wagi około 100 kg. każda.

Sprawcy świnie zabili w chlewie, pochwartowali i z łupem oddalili się w niewiadomym kierunku. (d)

### KLUKI.

W nocy około godziny 2-ej trzech nieznanych sprawców dokonało napadu na Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej we wsi Kaszewice, gm. Kluki. Napastnicy zrabowali różne towary wartości 42.263 zł. Ci sami sprawcy po dokonaniu napadu na spółdzielnię, udali się do mieszkania skarbnika Samopomocy Chłop-

skiej, gdzie po sterroryzowaniu domowników zrabowali 13 tysięcy złotych gotówką.

Jak się dowiadujemy tej samej nocy dokonano napadu na Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej we wsi Łaszew, gm. Goleśze, skąd zrabowano 85 metrów materiału ubraniowego.

### GRABICA.

Wieczorem około godz. 21-e do mieszkania ob. W. S. zamieszkałego w kolonii Grabica przyszło 6-ciu nieznanych osobników uzbrojonych w kije i łaski, z krótkimi przedmiotami w rękach imitującymi broń krótka.

Po wejściu do mieszkania osobnicy zażądali wydania pieniędzy. Gospodarz korzystając z chwilowej nieuwagi osobników wyskoczył tylnym wejściem z mieszkania alarmując sąsiadów, na skutek czego sprawcy sploszeni zbiegli nic nie zabierając. (d)

## Godziny pracy w zakładach fryzjerskich

Prezydent m. Piotrkowa wydał zarządzenie następującej treści:

1) Zakłady fryzjerskie na terenie miasta mają być otwarte w dni powszednie od godz. 8-ej do godz. 18-tej. W soboty i dni przedświąteczne od godz. 18-ej do godz. 20-ej.

Winni przekroczenia przepisów powyższego zarządzenia, będą karani w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. P. P. Nr 38, poz. 365) aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 30 tysięcy zł. lub jedną z tych kar, przez władze administracji ogólnej.

## Na sali sądowej

Sąd Okręgowy w Piotrkowie z udziałem ławników, rozpoznawał sprawę re-negata Andrzeja Jakubowskiego.

Andrzej Jakubowski, pracownik huty „Kara” w Piotrkowie, narodowości polskiej, w czasie okupacji niemieckiej porzucił się Niemcem, zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej i wstąpił do niemieckiej, przestępczej organizacji „Sturm-Abteilung”. Do Polaków odnosił się wrogo, oświadczając, że Polaki nigdy już nie będzie, a w kościołach

paść się będzie bydło. Nosił on mundur organizacji SA, chodził z bronią, uczęszczał na ćwiczenia, opowiadał, że brał udział w rekwizycjach dokonywanych w okolicznych wsiach, brał też udział w łapaniach i wysiedlaniu ludności polskiej.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Jakubowskiego na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat pięć i na przepadek całego jego mienia.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalt) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 55, powyżej 200 mm zł. 80.— Nekrolog (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo osobiste i poz. rodzin) zł. 20., handlowe zł. 25., zguby zł. 20. poszuk. pracy zł. 10. W niedzielę i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastrzeżenie miejsca w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 szpaltę o 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2 szpaltowe o 100 proc. drożej. Rahatów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

# DZIEŃ ŁODZI

REJESTRACJA DRUGIEGO KUPONU NA MLEKO

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości, że w Skleпах Miejskiej Sieci Rozdzielczej należy w dalszym ciągu rejestrować na mleko świeże II kupon rejestracyjny z kart żywnościowych na miesiąc grudzień 1947 roku, a mianowicie: „Dz O-3 Powszechne Zaopatrzenie”, „Dz O-3” R. C. K. „Dz O-3” Ministerstwa Komunikacji „M” (Macierzyńskie) Powszechne Zaopatrzenie „M” R. C. A. i „M” Ministerstwa Komunikacji. Rejestracja dodatkowa trwa od dnia 1 grudnia do 12 grudnia r.b. włącznie.

Jednocześnie Wydział Aprobacji komunikuje, że od dnia 1 grudnia w sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej wydawane będzie mleko świeże w ilości 1 litr na wyżej wymienione karty żywnościowe na następujące odcinki:

Dz O-3 (Powszechne Zaopatrzenie) i R. C. A. „M” (Macierzyńskie), Powszechne Zaopatrzenie i R. C. A. na odcinki od 1 do 14 włącznie po 0,5 litr na odcinek, Dz O-3 i „M” Ministerstwa Komunikacji na odcinki od 6 do 19 włącznie po 0,5 litr.

### SPROSTOWANIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji niniejszym prosi, że na kartki Kat. „C” MK. będzie wydawany chleb po 1 kg na odcinki Nr. Nr. 15, 16, a nie na odcinki Nr. Nr. 11, 12 jak mylnie podano w ogłoszeniu z dnia 29 listopada r.b.

### ZMIANA SYSTEMU ZAOPATRZENIA DZIECI DO LAT 12.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości iż z dniem 1 stycznia 1948 roku wprowadzona zostaje przez Ministerstwo Aprobacji zmiana systemu zaopatrzenia dzieci do lat 12.

W rubrykach kat. I R. i II R. należy wykazać tylko ilość członków rodzin w wieku powyżej lat 12, a natomiast wprowadzić specjalne rubryki I R. D-3, I R. D-7, I R. D-12 oraz „Dzieci do lat 12 razem”.

Wydział Aprobacji apeluje do wszystkich Zakładów Pracy, aby wykazy pracowników wypełniane były w kolejności, zgodnie z listą według konta pracownika w kartotece firmowej oraz aby wykazy te podpisywane były przez dyrektora Zakładu Pracy i Kierownika Personalnego.

### WYDAWNICTWO KART NA MIESIĄC STYCZEŃ 1948 ROK.

Ku uwadze załatwiających formalności, związanych z rozdawnictwem kart

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości, iż wydawnictwa kart zaopatrzenia (wymennych) na miesiąc styczeń 1948 rok rozpocznie się w dniu 1 grudnia i trwać będzie tylko do dnia 5 grudnia r.b. włącznie.

W czasie od dnia 5 do dnia 15 grudnia włącznie zakłady pracy obowiązane są do podejmowania kart rzeczywistych i rozprawienia ich.

Wobec tego, iż dodatkowy termin rozprawienia kart rzeczywistych został skasowany, ci wszyscy, którzy do dnia 15 grudnia wyżej wymienionych kart nie podjęli po upływie tego czasu kart nie otrzymają.

Dodatkowo wydawane będą przez Biura Okręgowe karty dla pracowników, rozpoczynających pracę w czasie od 1 do 15 stycznia t.j. wyłącznie nowoprzystępujących do pracy.

Wydział Aprobacji zaznacza, iż dzień 15 grudnia r.b. jest ostatecznym terminem podejmowania kart na miesiąc styczeń i zgłaszanie się, jak wszelkie humaczenie ze strony zakładów pracy pragnących pobrać karty dla pracowników w późniejszym terminie są bezcelowe.

### WIECZÓR AUTORSKI L. ŚWIEŻAWSKIEGO

Zapowiedziany przyjazd do Łodzi Jarosława Iwaszkiewicza zostaje odwołany.

W poniedziałek dnia 1 grudnia r.b. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi organizuje wieczór autorski Ludwika Świeżawskiego. Początek o godzinie 19-ej Wstęp bezpłatny.

### Nowe artykuły spożywcze własnej wytwórczości PSS

Powszechna Spółdzielnia Spożywców uruchomiła w tych dniach własną kaszarnię, wyposażoną w najnowsze urządzenia, zapewniającą wysoki gatunek towaru. Zdolność produkcyjna kaszarni wynosi 100 ton miesięcznie i obliczona jest na zaspokojenie potrzeb sklepów PSS oraz instytucji społecznych. W ten sposób powstał zakład produkcyjny którego Łódź dotychczas nie posiadała i którego potrzeba, z uwagi na rynek miejscowy, dawano się odczuwać.

Również w okresie przedświątecznym zostanie wypuszczony na rynek nowy artykuł spożywczy produkcji PSS, mianowicie olejki do ciast. Olejki będą wytwarzane w sześciu smakach z najlepszych surowców.

### BIURO POSELSKIE

Biuro Poselskie posła prof. Jerzego Jodłowskiego zostało otwarte i mieści się w lokalu Str. Demokr. w Łodzi ul. Piotrkowska 78, II piętro, tel. 121-67. Sekretariat Biura Poselskiego przyjmuje osoby zainteresowane w środy i piątki od 15.30 do 18-ej wiecz.

## Ze sportu



# Gra w zielone



## Warta czy Wisła zdobędzie dzisiaj piłkarskie mistrzostwo Polski?

Dzisiejsza niedziela jest wyjątkowo ważną dla wszystkich miłośników piłki nożnej. W Poznaniu staną bowiem do decydującego spotkania o zaszczytny tytuł piłkarskiego mistrza Polski Warta i Wisła. Jutro już cała Polska będzie wiedziała, komu ten zaszczyt przypadł w udziale, dzisiaj toczą się jeszcze dyskusje i spory na temat, która z drużyn ze spotkania tego wyjdzie zwycięsko.

Jedną z takich dyskusji podслушалиśmy w kawiarni w sobotę.

Kibic Nr. 1: — Zieloni, tylko zieloni! Nie przekona mnie nik! Warta będzie mistrzem Polski. Będziecie Pan leżał ze swoją Wisłą —

rzekł otwle jegomość, zwracając się do młodszego człowieka, siedzącego naprzeciwko.

Kibic Nr. 2: — Znasz się pan na kolorach, ale nie na piłce... Wisła potrafi garbować skórę i na obcych boiskach.

Kibic Nr. 1: — Ale nie Warcie. Wiesz pan co to Warta? Krystowiak, Smólski, Gendera?

Kibic Nr. 2: — Pałałachy! Przegrali z Tęczą 1:2...

Kibic Nr. 1: poczerwiał na twarzy. Nerwowym ruchem zsunął kapelusz z czoła. — A Wisła nie przegrała z Polonią świdnicką 0:1? O tym żeś pan zapomni...

Kibic Nr. 2: — Takich rzeczy szanujący się

obywatel nie zapomina. Przypomnę panu jeszcze coś... 1:5 z Garbarnią. Zresztą, leżysz pan u mnie zupełnie, jeśli chodzi o pamięć.

— Przedwojenny sportowiec jestem i pochodzię z Krakowa. A wiesz pan co to Kraków? To kolebka piłkarstwa polskiego — dodał dumą. — Zresztą Wisła odniosła tylko jedną porażkę, a Warta dwie.

Kibic Nr. 2: — Jutro bilans się wyrówna...

Kibic Nr. 2: — Nie, chodźcie pan do szkoły. Ciemniak pan jeste. Liczyć jeszcze nie umie. Weź pan ołówki i licz bramki: Wisła — Polonia 2:2, 2:1; z Polonią (Bytom) 3:1, 7:1; z KKS-em 1:0, 5:0; z Polonią (Świdnica) 3:2, 0:1; z Szombierkami 7:0, 4:0; ze Skrą 5:0, 9:1; z Ogniskiem 7:0 i 2:0(1); z Motorem 16:0(1) i 9:0. Razem 101 bramek zdobytych na 9 straconych. A Warta? Licz pan: z Garbarnią 5:0 i 0:5; z ŁKS-em 2:1, 4:3; z Tęczą 1:2, 5:1; z Lublinianką 11:1 i 4:0; z Czujawem 4:2, 3:2; z WMKSem 5:1, 2:0; z KKS (Olsztyn) 8:1, 2:1; z PKS-em (Szczecin) 4:0 i 7:0. Razem? 68:20. Widzisz pan? Zeby Warta buty jutro pogubiła nie dorówna Wisła.

Kibic Nr. 1: — A jednak Warta będzie mistrzem Polski.

Kibicowi Nr. 2 oczy wyszły na wierzchołki. Posypał się epitetami. Jakaś niewiasta histerycznym głosem poczęła wolać milicjanta.

Wtem wśród zgłębku ktoś zaintonował: „O Flakes to klub nasz jest...”. Momentalnie zanapawała cisza. Kilku pasażerów obnażyło głowy i stanęło na baczność. (Kr.)

## Widzew czy „Tarnovia” Dzisiaj rozstrzygną się losy łodzian

Wszyscy zapewne miłośnicy piłki nożnej pamiętają wizytę „Tarnovii” w Łodzi i jej porażkę z Widzewem. Z tą samą „Tarnovią” gra dzisiaj Widzew o wielką stawkę — o ligę państwową. Dzisiejsze spotkanie zadecyduje ostatecznie, kto do niej wejdzie, Widzew czy Tarnovia?

Gdyby mecz odbywał się u nas w Łodzi — byłoby to niemal spokojną noc do wyniku. Ponieważ jednak będzie on się odbywał w Tarnowie — drżą serca łodzian.

Przed wszystkim podróż. Nie należy ona do przyjemności, zwłaszcza, gdy chodzi o tak poważny mecz, to też łodzianie wyjechali już z Łodzi w czwartek, aby na miejscu przed

wyjściem na boisko móc rozprostować kości. Drugą niepokojącą dla nas okolicznością jest dzisiejsza gra Barwińskiego, w barwach Tarnovii. Doskonali ten gracz będzie wielką podporą gospodarzy.

Nie znaczy to jednak, aby Widzew nie miał dzisiaj szans na pokonanie groźnego przeciwnika. Wiemy, że łodzianie należą do zespołów twardych, bojowych i ofiarnych i że łatwo jak to się mówi — nie dadzą wieść się w kaszy, tym bardziej, że system gry Tarnovii odpowiada im wyraźnie, muszą jednak dać za siebie dzisiaj wszystko, aby do Łodzi powrócili jako 12 drużyna naszej ekstraklasy piłkarskiej.

A no, zobaczymy!

### O mistrzostwo drużynowe Polski

# Walczą dziś CKS z „Tęczą” Łodzianie zapowiadają niespodziankę w swym składzie

Ro niezbyt udanym jeśli chodzi o stronę sportową spotkaniu meśla-kim Gdańsk — Łódź, zwolennicy piśniarstwa będą mieli dzisiaj okazję do... poprawy. W hali Wimy będziemy dzisiaj świadkami pierwszego spotkania z cyklu międzyokręgowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, którego bohaterami będą CKS i Tęcza.

Przypominamy, że w tym roku rozgrywki międzyokręgowe rozgrywane są według systemu pucharowego, to znaczy nie przewiduje się już spotkań rewanżowych, a tym samym drużyna przegrywająca odpada automatycznie z dalszych rozgrywek. Dzisiejszy więc mecz zadecyduje, czy Tęcza będzie nadal obok ŁKS-u reprezentowała okręg łódzki w dalszych bojach.

Szansę przemawiają jednak za gospodarzami. „Tęcza” w chwili obecnej jest zespołem groźnym nawet dla najlepszych drużyn. W szeregach swoich posiada szereg zdolnych zawodników z młodszej generacji jak np. Gizo wskie-go i Grynią oraz jest zespołem wyjątkowo wyrównanym jeśli chodzi o poziom techniczny. Niema w nim „asów”, ale i nie ma w nim słabeuszów, którzyby tylko kompletowali zespół.

CKS jest drużyną prowincjonalną, jednak zważywszy jak obecnie hoks rozpowazachntony został u nas w kraju, lekceważyć już teraz żadnej drużyny prowincjonalnej nie wolno. Wiemy z góry, że CKS będzie reprezentowany nie przez techników, których coraz mniej oglądamy na naszych ringach, a przez chłopców sil-

nych, holdujących przede wszystkim się swoimi pięci. A że te pięci mogą być niebezpieczne, przekonaliśmy się o tym podczas pierwszych po wojnie indywidualnych mistrzostw Polski, które odbyły się w Łodzi. Częstocho-wanie z Chudym na czele byli wówczas re-welacją.

Do dzisiejszego spotkania Tęcza, jak nam oświadczyło kierownictwo sekcji, przygotowała się bardzo starannie. Niestety, składu ze względu na strategiczne nie podano nam. Oświadczone jedynie, że będzie on najsilniejszy, a więc ujrzymy Trzęsowskiego i Jaskóła, a oprócz nich jeszcze kogoś nowego. Ale o tym nie wolno nam pisać!

CKS również skład swój trzyma w tajemnicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że Często-chowanie do Łodzi przyjechali z myślą o zwycięstwie, a nie o porażce, a więc tym samym przywieźli swych najlepszych zawodników.

Jak należy przypuszczać, ze względu na sta-wkę spotkania, w hali Wimy nie będziemy się dzisiaj nudzić!

Początek meczu o godz. 11-ej.  
.....  
ZIMA NADCHODZI...



Mistrz Moskwy w jeździe figurowej Wasiliew przystąpił do treningów.

## AZS propaguje sport pływacki

Akademicki Związek Sportowy postanowił zorganizować, przy istniejącej w ramach Związku sekcji pływackiej koło juniorów, które będzie miało za zadanie skupić w swoich szeregach młodzież gimnazjalną i licealną naszego miasta.

W miesiącu grudniu będą przyjmowane zapisy do Koła Juniorów a na początku stycznia zostanie zwołane Walne Zebranie sekcji i Koła Juniorów, na którym zostaną ustalone powiadomieni o nowym rozkładzie treningów, które

prowadzone będą w sposób racjonalny i systematyczny.

Akademicki Związek Sportowy apeluje do uczniów i uczennic, którzy interesują się pływaniem i pragną brać udział w zawodach, aby wstępowali w szeregi Akademickiego Związku Sportowego.

Członkowie Koła Juniorów zwolnieni będą od wszelkich opłat związkowych.

Zapisy będzie przyjmował sekretariat AZS we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18-ej do 20-ej.

## Mecz Warta — Wisła transmitowany będzie przez radio

Zawody finałowe o mistrzostwo Polski w piłce nożnej między poznańską Wartą a krakowską Wisłą wywołały w Poznaniu ogromne zainteresowanie. Już we czwartek sprzedane były wszystkie bilety na miejsca siedzące, a zarząd Warty liczy się z tym, że reszta biletów na miejsca stojące wykupiona zostanie w

przedsprzedaży. Ogółem do sprzedaży dano 17 tysięcy biletów.

Rozgłoszenia poznańskiego polskiego radia transmitować będzie w programie ogólnopolskim drugą połowę meczu bezpośrednio z boiska. Transmisja, którą przeprowadzi sprawozdawca sportowy Lubomir Budzyński z Poznania, rozpocznie się o godz. 12.40.

## Gimnastycy ZSRR zwyciężają w Finlandii

Na zaproszenie fińskiego rodu rżnego związku sportowego przyjechali do Finlandii gimnastycy radzieccy, którzy rozegrali zawody z najlepszym zespołem fińskim. W spotkaniu tym gimnastycy ZSRR zajęli 8 pierwszych miejsc, zwyciężając w ogólnej punktacji — 341:299 pkt.

Prasa fińska w swych sprawozdaniach z meczu podkreślała, że nie spodziewała się tak wysoko wyszkolonych gimnastyków w ZSRR. Wszystkie pisma pełne są najwyższych pochwał dla zawodników radzieckich, którzy opanowanie tej galezi sportu doprowadzili do perfekcji.

## Dziennikarze niemieccy nie dopi szczeni na Olimpiadę

Szwajcarski Komitet Olimpijski wydał oficjalny komunikat, w którym donosi, że dziennikarze niemieccy nie będą dopuszczeni na zimowe igrzyska olimpijskie. Decyzję swą Ko-

mitet Olimpijski motywuje tym, że w Niemczech nie istnieje Komitet Olimpijski oraz że zawodnicy niemieccy nie biorą udziału w igrzyskach w St. Moritz.

### Dzisiejsze imprezy sportowe

**BOKS**  
Hala Wimy, godz. 11. Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski C.K.S. (Częstochowa) — „Tęcza” (Łódź).

**Piłka nożna:**  
Boisko ŁKS-u, godz. 13: Mecz o mistrzostwo kl. A ZKK — ŁKS IB.

Boisko Zjednoczonych godz. 13: Mecz o mistrzostwo kl. A: Zjednoczone — Boruta.  
Boisko DKS-u, Nawrot 73-75 godz. 13: Mecz o mistrzostwo kl. C DKS — „Neptun” (Końskie).

**PILKA REZNA:**  
Sala YMCA, godz. 12. O mistrzostwo ligi TUR — YMCA. O mistrzostwo okręgu w siatkówce i koszykówce walczyć o godz. 9.30 Zjednoczone — Splot, o godz. 10 HKS — Zjednoczone, o godz. 10.30 Zryw — Boruta i o godz. 11.30 AZS — ŁKS